SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 35 **Katowice—Kraków—Lwów—Poznań—Łódź, 30 września 1930 roku** **Rok I.**

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., G. O. Z. L. A., Kr.-Śl. O. Z. N., G. O. Z. B., K. O. Z. P. G. O. Z. G. S.

Cześć

Polskiej Reprezentacji Piłkarskiej

Polska—Szwecja 3:0 (2:0)

Siódmy z kolei mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwecji przyniósł nam piękne i zasłużone zwycięstwo.

W ogólnej punktacji za lat siedem stoimy ze Szwecją na „pari". Dwa przegrane i dwa wygrane mecze w Szwecji, jeden przegrany, jeden wygrany i jeden nierozstrzygnięty w Polsce; czyli Polska — Szwecja 7:7. Stosunek bramek Sz. 21:13 Pl.

Ostatnie zawody wykazały, że praca naszych piłkarzy nieposzła na marne, że coraz więcej wyrównujemy klasę europejską. Świadczą o tem wszystkie w kraju i po zagranicę osiągnięte wyniki.

A jakże to było w Szwecji 28-go września 1930 r.?

Kto wyjechał — wiadomo. Ale kto grał? Otóż bramki strzegł zazdrośnie i zupełnie skutecznie, bo nawet honorowego Szwedom niedał „wsadzić" goala — Fontowicz (Wr). Bronili dostępu do piłkarskiej świątyni, również dzielnie i ze skutkiem, na lewo: Bułanow (Pl), na prawo: Martyna (Lg). Służbę łączności pomiędzy frontem a etapem piłkarskim pełnili zadawalająco; na lewo: Mysiak Cr), w pośrodku: Chruściński (Cr), na prawo: Seichter (Pl).

Do czołowego ataku stanęła piątka dzielnych: „na szpicy" Smoczek (Gb) a po jego bokach, lewym: Ciszewski (Lg) prawym: Pazurek (Gb), skrzydłowy atak prowadzili na lewo: Sperling (Cr), na prawo: Szczepaniak (Pl).

Rezerwy tej piłkarskiej armji nie miały szczęścia dojść do głosu. Bitna armja czołowa podołała sama powierzonem jej zadaniu: obroniła własną pozycję i trzykrotnie skutecznie przełamała szyki przeciwnika, tyleż razy zdobywając obcą bramkę.

*

W piękny jesienny chłodny dzień już o godz. 15-tej z uwagi na wcześnie zapadający zmrok zwłaszcza w położonej na północ Szwecji — wobec trybun przepełnionych 25-tysiącami, mile dla gości usposobionych widzów — wysypała się na szmaragdowe boisko — jedenastka kwiatów piłkarskich — bo kwiatem podobny był ich strój czerwono-biały — z wykwitającym na bieli koszulek pośród krwawej tarczy znakiem Orła Białego. Burzą oklasków widownia wita gości — a na maszcie sztandar Polski dumnie załopotał na falach powietrza rozedrganego radosnemi tonami polskiego hymnu. Za chwilę na boisko

Pologne, Katowice

Redakcja Sportu

Zwyciężyliśmy trzy zero. Przesyłamy pozdrowienie Czytelnikom i Redakcji „Sportu"

Reprezentacja Polski

wkroczyli gospodarze. Szwedzi, walczący w tym dniu na trzech frontach — zatrzymali najlepszy ze składów czołowych do walki z Polską, gdyż zawody te uważane są za jedną z największych atrakcyj piłkarskich. Na boisku stanęła więc drużyna Szwecji „A".

Pod okiem arbitra p. Alto z Finlandji rozpoczęto grę. Chwilowo zaznacza się przewaga Szwedów, którzy z miejsca atakują długo i wytrwale. Pierwszy strzał na bramkę polską oddany już w pierwszej minucie wybija głową Bułanow, który z Martyną był pozycją niedozdobycia. — W odpowiedzi idą dwa ataki polskie, lecz miejscowy bramkarz odpiera je skutecznie. Niebezpieczny padjazd szwedzki, który przedarł się pod bramkę gości w 10-tej minucie odpierają Fontowicz z Seichterem. I znowu nasi odpowiadają atakiem przez Smoczka — lecz szwedzki bramkarz jest na miejscu. — Gdyby nie ten bramkarz! Wynieśliby Szwedzi o wiele więcej utraconych goali. — I znowu zmiana na froncie, Szwecja w ofenzywie — Polska na pozycjach broni się skutecznie. W 21-ej minucie centrę Szczepaniaka przenosi Ciszewski głową — lecz bez wyniku. Zacięty Ciszewski jednak dalej strzela w 25-tej ale Szwed z bramki wybija na róg. Gra przerzuca się pod polską bramkę, gdzie niezawodny Martyna „klaruje" gwałtowny atak przeciwnika.

Ale Ciszewski zawziął się na Szweda! Nieprzepuścił w 34-ej okazji podanej mu przez Pazurka lecz chwyciwszy piłkę na nogę, wali nieuchronny strzał w fortecę szwedzką. Twierdza padła! Zachęcona tem polska armja piłkarska zrywa się ochotniej jeszcze do napadu i po zręcznych taktycznych przesunięciach w 38-ej Smoczek strzela drugiego goala z podania Sperlinga, który objechał trzech Szwedów. — Ostatnie minuty przedpauzia mijają na kombinacjach i połowa kończy się przy 2:0 dla Polski.

*

Szwedzi, żądni odwetu, by chociaż zremisować wysuwają kolubryny swego ataku przeciw polskiej fortecy. Lecz nasza obrona — jakby czasy „Potopu" przypomniawszy, strzeże powierzonej sobie placówki i odpiera najeźdców. — Gra przybiera na żywności i tempie. Auty, wolny za przypadkowe zderzenie się, dalekie wykopy i przyziemne szczury, mamienie przeciwnika, obstawiania i objazdy — zmieniają się z filmową żywością. Pomiędzy 11-tą a 15-tą minutą parę groźnych dla nas sytuacyj — wyjaśniają bramkarz z obroną. Ciszewski — jak — Kmicic — myszkuje i szuka, gdzieby Szweda ugryść! — Daje mu okazję bajeczną Pazurek, — śląski sprzeniewierca — wysunąwszy się nieoczekiwanie do przeboju. Podaną piłkę Ciszewski chytrze strzela tuż — obok wybiegającego po nią bramkarza Szwedów — i trzeci goal siedzi. Już nic nie pomaga Szwedom. „Müller myśli o honorowym odwrocie..." Zarządzone ataki gwałtowne rozbijają się nie o piersi — lecz o nogi obrońców i zawody kończą się zwycięstwem Polski 3:0.

Zwyciężyliśmy! Zwycięstwa zasługę przypisać musimy przedewszystkiem graczom, z których wyróżnić kogokolwiek byłoby niewłaściwem wobec pełnej ambicji i ofiarności gry całego zespołu. Każdy był na swojem miejscu i spełniał godnie i z oddaniem się powierzonemu zadanie. — Pocóż więc chwalić, uznanie publiczności i prasy szwedzkiej dopowiada resztę! Niemniej należy podkreślić głęboką znajomość graczy i szczęśliwą rękę p. Kapitana P. Z. P. N. Lotha, który zestawił tę właśnie drużynę! Niewiadomo, czy i inny skład byłby lepszy — lecz ten był **doskonałym** bo... zwyciężył...

*

Radośnie więc dziś podajemy naszym P. T. Czytelnikom tę parę nadesłanych nam słów pozostawiając opis wrażeń do następnego numeru.

*

Naszej dzielnej Reprezentacji piłkarskiej serdecznie dziękujemy za przesłaną depeszę wraz z pozdrowieniami.

Sk-„O"

Freyer Br. (Cracovia) zwycięzcą biegu maratońskiego

Sukces zawodników Poznania — Bartkowiak (Sokół) i Nogaj (Warta) na drugiem i trzeciem miejscu. — 14 maratończyków na 16 startujących ukończyło bieg.

Zwycięstwo w gigantycznym tym biegu, jakie odniósł mało znany Freyer, brat św. Freyera, było wielką niespodzianką. Na kilka kilometrów przed matą jeszcze Freyer był na 6 względnie na 4 miejscu o 800—1000 m za prowadzącym przez mniejwięcej 36 km Bartkowiakiem — świadczy to o wielkim wysiłku i wytrzymałości, na jaki zdobył się Freyer po tyle ubieganych kilometrach.

Z nieomal półgodzinnym opóźnieniem wyruszyli zawodnicy ze Stadjonu Miejskiego w liczbie 16, początkowo na czele idzie nr 18, przy ul. Rolnej prowadzi już nr. 1 — Bartkowiak, mając za sobą Kata (Warszawianka) i Nogaja (Warta) w znacznem oddaleniu; do półmetka, który znajdował się o jeden kilometr za Swadzimem, zawodnicy przychodzą w następujej kolejności:

1. Bartkowiak nr. 1 (Sokół — Poznań) czas 1 godz. 24 min. 44 sek; 2. Kata Janusz (Warsz.) nr. 23 — 1,25,36 o mniejwięcej 500 m za B.; 3. Nogaj (Warta) nr. 20 — 1,26,33, o 80—100 m za Katą; 4. Filc (Polonia Warszawa) nr. 17 — 1.28,20; 5. Twardo (AZS Warsz.) nr. 24 — 1,29,58; 6. Freyer (Cracovia) nr. 27 — 1,30,35; 7. Idrjan (Pol.), 8. Walerysiak) SKS Łódź), 9. Wróblewski, 10. Lech, 11. Buczyński, 12. Księżniakiewicz, 13. Krzywkowski, 14. Soduła, 15. Nowakowski, 16. Aniola, który tuż za półmetkiem zrezygnował z dalszego uczestnictwa. Buczyński przerwał bieg pod Ławicą.

Za Krzyżownikami, już niemal przed szosą okrążną, jeszcze wciąż prowadzi Bartkowiak, o 400 m za nim Nogaj — Następnie przez długi czas Freyer i Idrjan idą razem, za nimi Filc i Walerysiak. Na szosie okrężnej niedaleko przed dworcem Łazarskim, Freyer przypuszcza energiczny atak i zdecydowanie mija Nogaja (który w międzyczasie przez krótką chwilę szedł jako drugi) i Bartkowiaka i ma o przeszło 300 m przewagi, a pędząc żywo i jeszcze bardzo elastycznie, największe już miał szanse na zwycięstwo. Jako pierwszy przerywa on taśmę w czasie średnim, wynoszącym 3 godz. 04 min i 57 sek., witany frenetycznemi oklaskami licznie zgromadzonej z okazji zawodów lekkoatletycznych Poznań—Śląsk widzów, podobnie jak i zresztą wszyscy do mety przybywający maratończycy. Stosunkowo większy aplauz spotka dwóch następnych Poznańczyków a to Bartkowiak, który kończy bieg słabo (3,07,34) i Nogaj (3,10,06). Dalsze miejsca zajmują: 4. Idrjon, 5. Walerysiak, 6, Filc, 7. Kata, 8. Lech, 9. Twardo, 10. Krzywkowski, 11. Nowakowski (Warta), 12. Księżniakiewicz, 13. Wróblewski, 14. Soduła.

Do biegu nie stawili się Karczemski, któremu lekarz już w Łodzi nie pozwolił wyjechać, oraz Ringer i Nowak. Wszyscy zawodnicy przed i po biegu byli badani przez lekarzy, co do Freyera mieli zastrzeżenia, czy go wogóle pościć.

Freyer po biegu oświadczył, że czuje się dobrze, narzekał na obuwie i chwali sobie organizacj, podobnie, jak zresztą wszyscy — była ona bez zarzutu. Trasa była znakomita, ciekawa i nie monotonna, naogół równo. Na całej trasie zainteresowanie znaczne. Porządku strzegła Pol. Państw. Pogotowie im. Marsz. Piłsudskiego bezinteresownie stawiło karetkę wraz z lekarzem do dyspozycji, która zabrała dwóch już wyżej wymienionych zawodników.

Zawodnicy śląskcy biegli dobrze, lecz nieco za powolnie, twierdzili, że czują jeszcze w nogach marsz nad Odrę, jaki w ostatnich dniach mieli. Lech szedł lepiej od Krzykowskigo. Oboje z początku zostali zbytnio w tyle i nie mogli nadrobić wiele.

Komunikat

Uruchomienie kursu propagandowego gier sportowych dla Pań.

Ośrodek W. F. w Krakowie organizuje w czasie od 5 do 18 października propagandowy kurs gier sportowych dla pań. Uczestniczki otrzymują zakwaterowanie i wyżywienie wojskowe bezpłatnie. Zgłoszenie przyjmują i udzielają informacyj Obwodowi Komendanci P. W. na terenie 6 i 21 dywizji piechoty.

Kier. Okręg. Urz. W. F. i P. W.

Międzymiastówki piłkarskie

Warszawa — Łódź 1:0 (0:0)

Sensacją piłkarską Warszawy, w czasie, kiedy nasi reprezentanci walczyli o honor footbalu polskiego w Sztokholmie, był mecz międzymiastowy Łódź — Warszawa, który jednak nie dostarczył wybrednym widzom spodziewanych emocyj. Spotkania powyższe mają swoją bogatą tradycję, która nawet wyczerpała ... puhar gazety łódzkiej „Republiki“! Mianowicie jedenastka Warszawy po trzykrotnej walce zdobyła ten puhar na własność. Aby więc umożliwić obu rywalizującym ze sobą miastom i nadal toczyć swe zacięte boje o prymat w tej najpopularniejszej w Polsce, dziedzinie sportu, jaką jest piłka nożna, redakcję „Republiki“ ufundowała nowy puhar, czemu należy gorąco przyklasnąć.

Łódź: Jegorow (ŁKS), Strzelczyk (WKS), Fliegel (WKS), Pegza (ŁKS), Trzmiela (ŁKS), Jasiński (ŁKS), Stollenwerk (ŁKS), Herbstreich (ŁTSG), Królewiecki (ŁTLG), Król (ŁKS), Durka (ŁKS).

Warszawa: Domański (Warszawianka), Fert (War.), Miączyński (Polonia), Szaller (Legja), Cebulak (Legja), Nowikow (Polonia), Wypijewski (Legja), Przeździecki (Legja), Nawrot (Legja), Pazurek (Polonia), Suchocki (Polonia).

Po rozpoczęciu gry przez Łódź następuje okres przewagi Warszawy, przyczem ataki jej suną lewą stroną, inicjowane przez Suchockiego i Pazurka, który ładnie biega i strzela. Przewagi jednak swojej nie może Warszawa uwidocznić cyfrowo, skutkiem słabej gry Nawrota i Przeździeckiego. Łódź atakuje wypadami, podejmowanemi przez Króla i Durkę, co zmusza kilkakrotnie świetnego Domańskiego do piąstkowania na korner. Pod koniec I. połowy gospodarze nie schodzą prawie z pola karnego Łodzi, dobra jednak gra jej tyłów nie pozwala kilkakrotnie zdobyć swej świątyni, choć niejedną okazję potem mają Nawrot i Pazurek. —

Po zmianie stron Łodzia nie grają bardziej agresywnie i często naciskają na bramkę Warszawy, jednak Domański i Miączyński są zawsze na stanowisku. W 9-ej minucie za problematyczne faul sędzia dyktuje wolnego w stronę Łodzi, który bity precyzyjnie przez Pazurka, przynosi w konsekwencji bramkę, zdobytą główką Nawrota. Łódź walczy dalej ambitnie, szczególnie dobra jest jej pomoc, która wysyła skrzydła w bój. Durka i Stollenwerk stwarzają dogodne sytuacje podbramkowe, jednak napastnikom Łodzi zawsze brak kilka centymetrów, by posłać piłkę w sieć. Pod koniec Domański kroni kilka b. ładnych strzałów, między innemi strzał Stollenwerka z kilku metrów. — Przechodząc do oceny drużyn, należy stwierdzić, że Łódź grała bardziej ambitnie, podczas gdy w drużynie stołecznej królowała apatja: b. słabo grał Nawrot; Przeździecki, Cebulak i Szaller grali przeciętnie; dobre momenty miał Wypijwski i Suchocki. Domański b. dobry, reszta na poziomie. W Łodzi grał b. szczęśliwie Jegorów; obronie brak było „obycia ligowego“. Pomoc dobra, szczególnie Trzemiela. Duszą ataku był Król; reszta, mimo, że grała szybko i ambitnie, nie wniosła nic ponad przeciętność ligową. Sędzia p. kpt. Baran potrafił utrzymać drużyny w karbach.

Lwów — Łódź 4:3 (2:1)

Doroczne spotkanie Lwowa z Łodzią zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem gospodarzy nad drugim garniturem Łodzian. Reprezentacja Lwowa, zestawiona przez p. Zimmermanna, z graczy czterech klubów musiała dołożyć wszelkich starań, by wydrzeć gościom zwycięstwo. P. Ziammermann wystawił sobie smutne świadectwo układem drużyny, którą śmiało można nazwać trzecim garniturem, wyjąwszy Albańskiego. Wystarczy powiedzieć, że pomocnik grał w obronie, środek napadu na skrzydle itd.

Skład drużyny lwowskiej: Albański, Pitat, Olejniczak, Deutschman, Wasiewicz, Hanke, Kobziar, Rusiecki, Czudzk, Kruk, Szabakiewicz.

Pierwsze minuty przynoszą już kilka ataków Łodzian, którzy, forsując skrzydła, szybko zdobywając teren. W 7 min. Olejniczak w zamieszaniu przed polem karnym dostaje piłkę i zobaczywszy Albańskiego w bramce, strzela nieuchronnie w róg. Albański, zdziwiony, nie bronił i Łódź prowadzi 1:0. Gra powoli się wyrównuje, jednak ataki gości są groźniejsze. Czudzak raz poraz wypuszcza Kobziara, ten jednak nie może dać sobie rady z pomocnikiem. Wasiewicz puchnie po piętnastu minutach i prawie nie istnieje na boisku. Rusiecki psuje kilka dogodnych pozycyj, popisując się pod bramką wykopaniem obrońcy. Wobec niepewnej gry obrońców cały ciężar gry defenzywnej spoczywa na barkach Hankego i Deutschmana, którzy też grali jeden z najlepszych meczów w sezonie. W 35 min. ostry strzał skrzydłowego, który Albański wybija w pole, dostaje pod nogi Szulc z pół metra, strzela nad robinzonującym bramkarzem. Pitat spóźnił się o sekundę. W 44 min. Szabakiewicz po pięknym biegu wykłada piłkę Krukowi, który zdobywa pierwszą bramkę dla Lwowa. Po pauzie Lwowianie przyjmują inicjatywę i przeprowadzają szereg ataków głównie lewą stroną. Szabakiewicz kilkakrotnie pięknie centruje, jednak podania jego pozostają niewykorzystane. Wreszcie w 52 min. przebija się przez pomoc , podaje Szabakiewiczowi a ten minąwszy obrocę, strzela wyrównującą bramkę.

Lwów zachęcony powodzeniem gra coraz lepiej i zyskuje lekką przewagę, dokumentując ją bramką, strzeloną przez Kruka w 70 min. Już w sześć minut potem jeden z ostrych strzałów broni obrońca w bramce ręką. Hanke strzela pewnie czwartą bramkę. Łodzianie zaczynają z furją napierać, zyskują róg niewykorzystany. Dopiero na dwie minuty przed końcem Stolarski z winy Olejniczaka strzela z bliska trzecią bramkę.

Drużyna gości przedstawia wyrównany zespół, szybki, dobry technicznie i taktycznie. Najlepszą częścią zespołu to atak i obrońcy, szczególnie Niewiadomski; bramkarz dobry; obrona słabsza, grała za defenzywnie. U gospodarzy zawiódł zupełnie Wasiewicz, Kobziar i Czudak. Obrona niezgrana z bramkarzem słaba. W ataku dobrze grała para Kruk, Szabakiewicz. Albański b. dobry; winy puszczonych brmek nie ponosi. Zawody prowadził wobec 2000 widzów p. Gulicz wzorowo. (Ma-Ko.)

Dzień meczy międzymiastowych.

Wszystkie ośrodki piłkarskie walczą pomiędzy sobą — tylko Śląsk trzyma się na uboczu.

Warszawa — Łódź 1:0 (0:0).

Lwów Łódź 4:3 (1:0).

Kraków — Poznań 3:2 (1:1).

Zagłębie D. — Kraków 5:1 (4:0).

Częstochowa — Kraków 1:0 (0:0).

Kraków — Poznań 3:2 (1:1)

Drugi mecz o puhar, ufundowany przez „Ilustrację Wielkopolską“.

Głosy o zawodach:

Pułk. Mond, prezes KZOPN: „Gra była równa, wynik remisowy byłby sprawiedliwszym. W I połowie była drużyna nasza mało ambitna. Najbardziej podobali mi się Bator i Konkiewicz, u gości Szerfke. Sędzia doskonały.

Dyr. Billig, kpt. związk. KZOPN: Z wyniku jestem zadowolony. Kraków górował techniką i startem, Poznań ambicją. U naszych najlepsza pomoc, u gości bramkarz, Szerfke i Staliński. — Sędzia bez zarzutu.

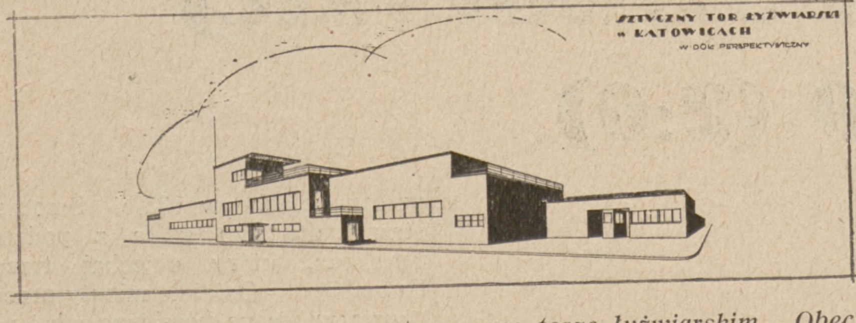
Sędzia Dr. Lustgarten: Kraków miał więcej sytuacyj z początku zawodów, lecz po pauzie grał lepiej. Jeżeli się uwzględni, że Poznań miał tylko 5 graczy ligowych, należy się do wyczynu jego reprezentacji odnieść z całem uznaniem, gdyż Kraków miał w nim conajmniej bardzo poważnego przeciwnika. W Krakowie najlepsi Kisieliński, Bator w II połowie i Nagraba, w Poznaniu Knioła i w I połowie Kryszkiewicz.

Częstochowa.

Częstochowa — Kraków 1:0 (0:0)

Zawody międzymiastowe, zakończone niezasłużoną porażką Krakowa, nie umiejącego wykorzystać szeregu usiłowanych sytuacyj podbramkowych. Kraków przestrzelił rzut karny; — bramka dla Częstochowy padła z rzutu karnego.

Kierownikiem ekspedycji krakowskiej był p. Dr. Kwaśniewski, który otrzymał dla Krakowa pamiątkowy proporzec.



Projekt budynku i trybun przy sztucznym torze łyżwiarskim. Obecnie w budowie. Projektował inżynier L. Sikorski. Budowę wykonuje T. B. I. (Tow. Budowli Inżynierskich Katowice.)

10-lecie Lwowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej

W dniu 28 b. m. Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej i Okręgowe Kolegjum Sędziów obchodziły uroczystośc dziesięciolecia pracy. Początkami swymi Lwowski Związek sięga przedwojennego Polskiego Związku piłki Nożnej, który założony został w roku 1900, a wchodząc w skład Austrjackiego Związku Piłki Nożnej, obejmował dawną Galicję. Pierwszym prezesem „przedwojennego“ P. Z. P. N.-u był znany działacz sportowy prof. Żeleński, następnym inż. Christelbauer, który urząd swój sprawował do roku 1919.

Rok 1920 jest faktyczną datą założenia Związku. Po wstępnych przygotowaniach przeprowadzonych jeszcze w roku 1919, na pierwszym walnym zgromadzeniu, prezesem zostaje wybrany dr. W. Hojnacki, a sekretarzem dr. St. Dręgiewicz. Do Związku przystępuje wówczas 7 klubów: Pogoń, Czarni, Legja, Hasmonea, Sparta, Polonia (Przemyśl) i Rewira (Stanisławów).

W 1921 na czele Związku staje dr. B. Laskownicki, który kieruje sprawami tylko przez pół roku, zakładając jednak Wydział spraw sędziowskich (dzisiejsze Okręgowe Kolegjum Sędziów). Po dr. Laskownickim do roku 1923 urząd prezesa sprawuje dr. Nieduszyński.

Rok 1924 jest najwspanialszym rokiem w historji rozwoju Związku. Prezesem zostaje wybrany wówczas prof. T. Dręgiewicz, który urząd swój sprawuje bez przerwy po dzień dzisiejszy. Liczba klubów w roku tym rozrasta się znacznie i dochodzi do imponującej cyfry 100. Dla ułatwienia pracy zostają utworzone podokręgi: przemyski, stanisławowski, tarnopolski i wołyński, tak, że Związek obejmuje cztery województwa i jest największym terytorjalnie związkiem okręgowym.

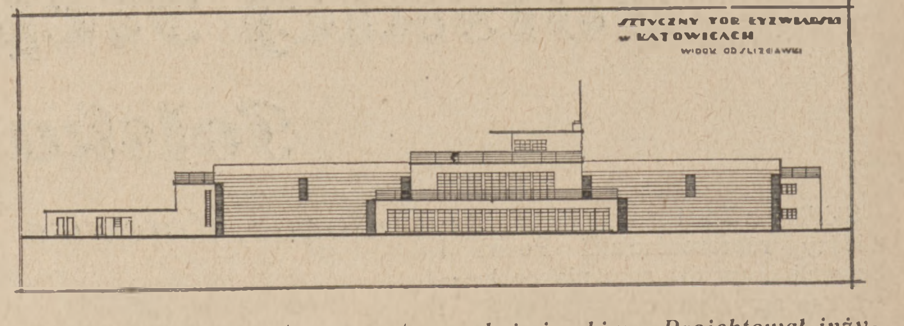
Rok 1926 przerywa wspaniły rozwój Związku. Przyczyną tego jest „rewolucja ligowa“, która potrafiła doprowadzić Związek pod każdym względem do ruiny. Następne lata — to lata wytężonej pracy, które doprowadziły cały aparat Związku do równowagi.

Rok jubileuszowy jest rokiem unormowania stosunków i zupełnej równowagi. Uroczystości jubileuszowe (które powinny były się odbyć jeszcze w roku ubiegłym, jednak ze względów organizacyjnych zostały przełożone na rok bieżący), ograniczyły się jedynie do spotkań: Old Boye Lwowa — Kolegjum Sędziów, i Łódź — Lwów, przemówień reprezentantów władz i wręczenia członkom klubów i członkom honorowym dyplomów.

Uroczystości jubileuszowi rozpoczęły się spotkaniem Old Boye Lwowa — Kolegjum Sędziów 1:0 (1:0). Gra żywa i interesująca przyniosła zasłużone zwycięstwo piłkarzom, którzy znacznie przeważali. Jedyna bramka padła z samobójczego strzału Kańczugera. Sędziował p. Kuchar Wacław.

Przed spotkaniem Lwów — Łódź nastąpiło prezmówienie prezesa Związku, prof. T. Dręgiewicza, który w krótkich słowach streścił historję Związku, witając równocześnie przedstwicieli władz, związków i klubów. Z kolei zabierali głos delegaci władz, związków i klubów, wręczając Związkowi piękne upominki.

Z kolei prez. Dręgiewicz i dr. Hajnacki wręczali zasłużonym klubom w okręgu lwowskim dyplomy.



Projekt trybun przy sztucznym to-rze łyżwiarskim. Projektował inżynier L. Sikorski. Budowę wykonujeT. B. I. (Tow. Budowli Inżynierskich Katowice.)

Na Śląsku

Ruch — Ż. K. S. 8:2 (4:1)

Rozegrane w niedzielę na boisku Ruchu w Wielkich Hajdukach zawody towarzyskie ligowej drużyny Ruchu z Żydowskim KS Katowice, zakończyło się wysokocyfrowem zwycięstwem Ruchu.

Drużyna Ruchu wystąpiła w osłabionym składzie, bez Kremera, Peterka, Soboty i Zorzyckiego.

Gra była prowadzona bardzo ambitnie, przyczem zespołem wykazującym większą ruchliwość była drużyna Ruchu. — Mimo osłabienia grała ona dobrze i miała do pauzy stałą przewagę nad przeciwnikiem.

Po puzie Ruch pokazał grę nawet lepszą jak do pauzy; podobały się zwłaszcza dolne podania piłek w linji ataku.

Żydowski KS nie umiał się przeciwstawić tej kombinowanej grze. Wysiłki jednego dobrego gracza ich napadu, Gottrecha, na nic się nie zdały.

Jasne, że ruch był lepszy jak ŻKS.

Bramki dla Ruchu zdobyli Weise cztery, Buchwald dwie, po jednej Włodarz i Frost, dla Żydowskiego KS-u bramki zdobyli Kaliner i Weinberger. Sędziował p. Stronczek słabo, dopomógł on Katowiczanom do uzyskania pierwszej bramki. Publiczność przeszło 1000 osób.

Kobiece zawody lekkoatletyczne w Krakowie

W dniach 27 i 28 bm. zorganizowała Makkabi krakowska ogólno - polskie kobiece zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodniczek Stadjonu z Król. Huty i klubów krakowskich. Zawody zakończyły się sukcesem zawodniczek śląskich, które zwyciężyły we wszystkich konkurencjach. Wyniki dość dobre. Publiczności mało. Wyniki techniczne były następujące:

60 m: 1) Sikorzanka (Stadjon) 8.1.
100 m: 1) Sikorzanka 13.6.
200 m: 1) Orłowska (Stadjon) 27.6.
800 m: 1) Orłowska 2.34.8.
80 m płotki: 1) Hofińska (Stadj.) 14.9.
Skok w dal: 1) Sikorzanka 4.74.
Skok w wyż: 1) Ekerlandówna 131,5.
Rzut dyskiem: 1) Solarzówna 27.29.
Pchnięcie kuli: 1) Solarzówna 8.33,5.

Sztafeta 4×100 m: 1) Stadjon (Sikorzanka, Hofińska, Komórkówna, Orłowska) 55 sek.; 2) Makkabi; 3) Legja.

Sztafeta 4×200 m: 1) Stadjon (Sikorzanka, Ekerlandówna, Komorkówna, Orłowska) 1 min. 57,6 sek.; 2) Makkabi; 3) Legja.

Nierozstrzygnięty wynik zawodów lekkoatletycznych Poznań—G. Śląsk 77:77

Sikorski (Śl.) wyrównuje rekord Polski na 100 m. — Nowe rekordy Poznania i Śląska.

Rozegrane wczoraj drugie zawody międzyokręgowe zgromadziły około 2000 publiczności na Stadjonie Miejskim, która z wielkiem zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów. Widać, że nietylko piłka nożna czy motocyklizm albo boks gromadzi tłumy widzów — dziś lekka atletyka również coraz liczniejszych posiada sympatyków.

W zespole poznańskim zabrakło doskonałego Balcera, Gatkowskiego i Gładysza, w reprezentacji śląskiej brakował Pitry, Kabat i Muchy.

Z zawodników poznańskich w dobrej formie jest Heljasz, rzucając lepiej jak na ostatnich zawodach w kuli i dysku. Boniakowski potwierdził ponownie, że znajduje się w dobrej formie podobnie i Miałkas i Gancarz, którzy ustanowili nowe rekordy okręgowe. Bohaterem zespołu śląskiego był Sikorski, wyrównując rekord Polski, gdyby się przed metą niepotrzebnie nie obracał — bardzo możliwe, że rekord Polski wynosiłby 18,8. Dobrze spisał się Zieliński w skoku w dal oraz Nieszyn w oszczepie.

Poznań, mając lepszy stosunek zdobytych miejsc — zatrzymał nadal w swojem posiadaniu cenną nagrodę bronzową — postument Marszałka Piłsudskiego, którą zdobył w 1928 r. 84½ pkt. na 69½ pkt. Śląska.

Techniczne wyniki są następujące:

100 m: 1. Sikorski (Śl.) 10,9 sek — rekord Polski wyrównany; 2. Pawłarczyk (P), 3. Tetzner (Śl.), 4. Stawiński (P).

200 m: 1. Biniakowski (P) 22,4 — rekord okręgowy; 2. Sikorski 23,2, 3. Piechocki (P), 4. Tetzner (Śl.).

400 m: 1. Biniakowski (P) 50,8, 2. Rzepus (Śl) 52,4, 3. Pawłarczyk, 4. Rojek (Śl).

800 m: 1. Brehmer (Śl) 2,08,2, 2. Rzepuś (Śl), 3. Janowski (P), 4. Kluge (P).

1500 m: 1. Janowski (P) 4,24,2, 2. Brehmer, 3. Kluge, 4. Żyłka (Śl).

5000 m: 1. Miałkas (P) 15,59 — rekord okręgowy, 2. Martlik (Śl) 16,24, 3. Jakubowski (P), 4. Sitko (Śl).

4×100 m: 1. Śląsk 44,8 sek. (skład: Sikorski, Tetzner, Rzepuś I, Zajusz); 2. Poznań 45,5.

4×400 m: 1. Poznań (w składzie Marciniec, Korek, Piechocki i Buniakowski), czas 3,34,6; 2. Śląsk 3,39,8.

110 m płotki: 1. Zajusz (Śl) 16,4, 2. Gancarz 16,5, 3. Sobik (Śl) 4. Sikorski. Gancarz pobił rekord okręgowy.

Dysk: 1. Heljasz (P) 41,40, 2. Banaszak (Śl) 38,52, 3. Tilgner (P) 36,38, 4. Zajusz 35,74.

Oszczep: 1. Nieszyn (Śl) 53,69, 2. Żyłka (Śl) 51,80, 3. Nowopolski (P) 49,39, 4. Klimczak (P) 46,41.

Kula: 1. Heljasz 13,76, 2. Tilgner 12,84, 3. Zajusz 12,29, 4. Banaszak 11,43

Skok w dal: 1. Zieliński (Śl) 6,80, 2. Sikorski 6,52, 3. Rauer (P) 6,10, 4. Stawiński 6,05.

Skok w zwyż: 1 i 2 Kruszczyński (P) i Chmiel (Śl) po 170 cm a 3 i 4 Wesper (P) i Pawełek (Śl) po 1,65.

Tyczka: 1. Zakrzewski 3,30, 2. Szneider 3,20, 3. Rauer 2,80, 4. Sobis 2,40.

Z Warszawy

Mistrzostwa kl. A. W stolicy Mistrzostwa klasy A mają się ku końcowi. Pozostały jeszcze do rozegrania 2 mecze które jednak nie mogą wpłynąć na tabelę.

Mistrzem została RKS Skra, wyprzedzając o jeden punkt swego rywala RKS Marymont, mistrza Warszawy z lat 1928 i 1929.

Skra rozegrała już 3 mecze o wejście do ligi i wszystkie przegrała: z Legją poznańską 1:3, z WKS łódzkim 2:3 i z TKS 29 toruńskim 2:5.

Do klasy B spada Pruszkowski Znicz

FOOTBAL

Legia I b — Gwiazda 5:2

Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A zakończył się zasłużonem zwycięstwem Legji.

9 p. a. c. (Siedlce) — Gwiazda 3:0 (3:0)

Gwiazda — ŻASS 3:1 (1:0)

Polonja I b — Reduta 3:0

Mecze sobotnie.

Warszawianka — Makkabi 3:1

Bramki zdobyli Jung 2, Zaborowski 1, dla Makkabi Oldak. Najlepszy z Warszawiance: Masłowski i Blumau z Makkabi.

Legja I b — Gwiazda 5:2

Mistrzostwo kl. A. Najlepszy na boisku Rajdek, strzelec 3 bramek.

St. H.

PERSONALJA

Skwarczyński, znany bramkarz War. Legji, na skutek kontuzji, odniesionej na zawodach, nie będzie w tym roku brał udziału w zawodach; zastępuje go z dużem powodzeniem Łukowski.

Domański, znany bramkarz Warszawianki, odsługuje służbę wojskową w 22-gim p. piechoty w Siedlcach i gra w drużynie pułkowej. W tej samej drużynie gra również i Rusinek, b. gracz Cracovi.

TENIS

Do finałowej walki o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie zakwalifikowały się dotychczasowy mistrz łódzki KLT oraz Warsz. Legja. Zwyciężył ŁKLT w stosunku 5:2. W barwach ŁKLT bracia Stolarowowie oraz Wiera Richterówna; ze strony zaś Legji: Tłoczyński, Jurczyński, oraz Wanda Dubieńska. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Jerzy Stolarow — Tłoczyński 6:1, 6:1
Maks Stolarow — Jurczyński 6:3, 6:3
Jerzy Stolarow — Jurczyński 6:3, 6:3
Maks Stolarow — Tłoczyński 10:8, 11:9, 6:6 i Maks poddaje się bez walki.
Dubieńska — Richterówna 6:2, 7:5
Bracia Stolarowowie — Jurczyński, Tłoczyński 11:9, 11:13, 6:4
Maks Stolarow, Rychterówna — Tłoczyński, Dubieńska 6:4, 6:8, 7:5

Ogólny wynik 5:2 dla ŁKLT.

ATLETYKA

W drużynowem mistrzostwie Warszawy w zapaśnictwie Skra zwyciężyła Legję w stosunku 12:9.

KOLARSTWO

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów kolarskich zwyciężył 1) Beaufrant (Fr.) 12.2/10, 2) Cozens (Anglja), 3) Szamota (Polska), 4) Van Massenhof (Belgja).

W Dąbrowie Górniczej został zorganizowany klub tenisowy D. K. T. pod protektoratem Ż. R. K. S. „Kraft“. Wybrany zarząd przystąpił do intenzywnej pracy celem wzmocnienia klubu i zorganizowania innych sekcyj sportowych na okres zimowy.

W Nr. 37 SPORTU przemówi ciocia YMCA do naszych P. T. Czytelników

Na zielonem boisku

Footbal

O mistrzowski tytuł Śl. O. Z. P. N. Stan rozgrywek:

		gier	pkt.	bram.
Gr. I.	Amatorski	3	6	11:4
Gr. II.	Orzeł Wełn.	3	4	14:4
Gr. III.	D.F.C. Sturm	4	—	5:22

Jak z tej tabeli widać, ostatnią grą będzie spotkanie A. K. S. z Orłem i od wyniku tego meczu zależy, która z tych dwu drużyn otrzyma tytuł mistrza Śląska.

Tymczasem A. K. S. w dwu dniach po sobie następujących pokonał D. F. C. Sturm.

W sobotę: 4:1 (1:1).

Do zawodów powyższych wystąpiły obydwie drużyny w osłabionych składach, jakkolwiek Amatorski K. S. odniósł cyfrowo dość wysokie zwycięstwo, to jednak nie odpowiada ono przebiegowi gry, gdyż goście mimo, że w drugiej części gry przeważali gospodarze, mieli bardzo wiele okazyj do zdobycia bramek, to też zwycięstwo Amatorskiego K. S.-u różnicą jednej bramki byłoby najsprawiedliwszem odzwierciadleniem stosunku sił.

Amatorski K. S. — D. F. C. Sturm Bielsko.

Do przerwy gra równorzędna. Za faul obrońcy Amatorskiego K. S.-u dokonany na jednym z napastników bielszczan sędzia podyktował rzut karny, z którego goście przez Hahna uzyskali prowadzenie. Wyrównującą bramkę dla Amatorskiego K. S.-u uzyskał krótko przed przerwą Glajcar.

W drugiej części gry gospodarze mieli nieznaczną przewagę, którą uwidocznili trzema bramkami. Zdobyli oni w równych odstępach czasu ze strzałów Urbańskiego, Kloska i Makiołki.

Sędziował p. Gerblich bez zarzutu.

W niedzielę: 5:2 (3:2).

Po sobotniej porażce bielszczanie w meczu niedzielnym dążyli wszelkiemi siłami do uzyskania lepszego wyniku, lecz grali znacznie słabiej niż w sobotę. Przemęczenie było widoczne na graczach obu drużyn.

Mecz ten stał więc na bardzo słabym poziomie. Pierwszą bramkę zdobył Amatorski K. S. przez Dudę. Wyrównujący punkt dla gości uzyskał Bartel, poczem Karaf strzelił drugą bramkę, zdobywając dla swego klubu prowadzenie z wyraźnego spalonego. Amatorski K. S. uzyskuje wyrównanie a Niechcioł krótko przed przerwą podwyższył wynik na 3:2.

Po przerwie górował A. K. S. bo goście opadli zupełnie z sił. Dalsze bramki padły ze strzałów Dudy i Glajcara. Sędziował naogół dość dobrze p. Kłosek ze Siemianowic.

Zapowiedziane przez W. G. i D. — Śl. O. Z. P. N. zawody o mistrzostwo I. grupy klasy „A“

nie doszły do skutku z przyczyn niezależnych od W. G. i D. Z meczów tych rozegrano tylko dwa:

I. F. C. — Naprzód Lipiny 4:1 (2:1).

I. F. C. miał przez cały czas gry lekką przewagę i na zwycięstwo w powyższym stosunku zasłużył sobie w zupełności. Drużyna Naprzodu osłabiona brakiem kilku czołowych graczy grała daleko od swej zwykłej formy.

Bramki dla I. F. C. zdobyli Goerlitz dwie, po jednej Sulik i Knapczyk. Jedyną bramkę dla Naprzodu zdobył Zug. Sędziował słabo p. Kandzia. Zawody te były powtórzeniem zaprotestowanego meczu 4:0 dla I. F. C.

W Bielsku spotkał się:

B. B. S. V. — Hakoah 5:0 (3:0).

B. B. S. V. przez cały czas gry miał nad swoim przeciwnikiem zdecydowaną przewagę, wykazując że na terenie miejscowym jest drużyną najsilniejszą.

K. S. Brzeziny — Jedność Michałkowice 10:5 (4:2).

K. S. Bytków — Naprzód Załęże 4:2 (2:1).

K. S. Rożdzień-Szopienice — Diana Katowice 5:0 (4:0).

I. K. S. Tarn. Góry — Stadjon Król. Huta 1:6 (1:3).

Wawel N. Wieś — K. S. Powstaniec Chebzie 2:2 (2:0).

K. S. Murcki — K. S. 25 Wełnowiec 10:2 (3:1).

Stadjon Mikołów — K. S. 20 Rybnik 0:2 (0:2).

K. S. 06 Mysłowice — K. S. 06 Katowice 0:3 (0:1).

Kresy Król. Huta — Pogoń Katowice 1:6 (1:2).

Jaworzno: **Viktorja — K. S. 24 Szopienice 5:4 (1:3).**

Kochłowice: **S. M. P. — S. M. P. Promień Król. Huta 1:0 (0:0).**

Chwałowice: **I. K. S. — Silesia Paruszowice 3:2 (1:1).**

Knurów: **Concordia — Walka Makoszowy 1:2 (0:0).**

Dąb: **K. S. Dąb — Pogoń Nowy Bytom 3:1 (1:1).**

Dziedzice: **R. K. S. Grażyna — Policyjny K. S. Katowice 1:7 (1:3).**

K. S. Chorzów — Śląsk Świętochłowice 2:2 (0:1).

Haller W. Hajduki — I. F. C. rez. 3:0 (1:0).

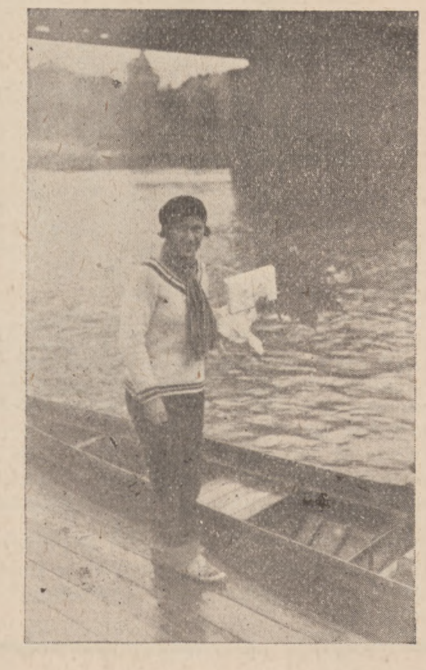
Orkan Wielka Dąbrówka — Śląsk Siemianowice 2:5 (2:0).

Wyzwolenie Łagiewniki — Śląsk Siemianowice 1:3 (1:1).

Silesia Łagiewniki — Czarni (Chropaczów 1:4 (1:1).



Dr. Peltzer (Nm.)



Sterniczka zwycięskiej osady A.Z.S. Dr. Popielówna.

O spadek do klasy B:

Fablok (Chrzanów) — Sparta 6:2 (4:1)

Zasłużone zwycięstwo gości. Dobrym, jak zawsze, arbitrem był p. Dr. Lustgarten.

O mistrzostwo kl. B:

Unia — Czarni 4:1 (2:1)

Unia ma prawie pewne mistrzostwo grupy. Bramki dla niej zdobyli: Hellner 3 i Szwancyberg 1; dla pokonanych też Unia. Sędziował p. Rumpler junior.

Sosnowiec.

Reprezentacja Zagłębia Dabrowskiego — Kraków 5:1 (4:0)

Zasłużone zwycięstwo Zagłębia dla którego bramki strzelili: Banasik 2, Morgała 2, Przybyłek 1. — Dla gości jedyną bramkę z karnego: Holzmann. Zawody prowadził b. dobrze Mazur. Najlepszy na boisku Molenda (Krow.) Widzów około 1500.

I. Klub P. N. Katowice rez. — Sosnowiec 2:4 (1:3)

(ZL) Drużyna I. K. P. N. stanęła w rezerwowym składzie i odniosła zasłużoną porażkę. Już pierwsze minuty gry wykazują znaczną przewagę gospodarzy, którzy w 9. minucie zdobywają prowadzenie ze ślicznego strzału Kubalki. Miejscowi są nadal w ofenzywie i uzyskują dalszy punkt w 21. minucie z przeboju Cichonia I. Goście zrywają się do ataku, silny strzał Koniecznego i piłka odbita o Wawrzyniaka wędruje do bramki Sosnowca. Gospodarzy nie deprymuje chwilowe niepowodzenie, przebój świetnie usposobionego w tym dniu Cichonia I ustala wynik do pauzy. Po zmianie stron Sosnowiec przeprowadza kilka ładnych ataków, którym brak jednak wykończenia. W 14. minucie goście przychodzą do swojego drugiego i zarazem ostatniego punktu z rzutu karnego, egzekwowanego przez Werke'go. Pod koniec gry uzyskują mieiscowj swój ostatni punkt przez Bergla. Na wyróżnienie zasługują: lewy pomocnik i prawy łącznik gości, Girek, Kaptur i Bergiel ze Sosnowca. Zawody prowadził p Grabiński poprawnie.

Będzin.

Brynica (Czeladź) — Hakoah 2:2 (1:1)

Zawody towarzyskie. Drużyna Brynicy, która staje do walki o wejście do klasy A, zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Gracze fizycznie silnie rozwinięci, szybcy i grający bardzo ambitnie, mają bardzo poważne szanse uzyskania awansu do wyższej klasy. — Gra w pierwszej połowie równorzędna. przyczem w 11. min. uzyskują goście prowadzenie ze strzału pr. łącznika. W 29. minucie przerywa się ładnie Guttman, faul obrońcy Brynicy i podyktowany rzut karny wykorzystuje Siwek III. Po przerwie obraz gry się nie zmienia, ataki obu drużyn stwarzają niebezpieczne sytuacje, które nie zostają należycie wykorzystane. W 25. przebija środek ataku gości i Brynica prowadzi 2:1. W 10 minut później strzela Goldstein I wyrównującą bramkę z podania Siwka I. Najlepszy na boisku Siwek III z Hakoahu. Bardzo dobrze grali: bramkarz, lewy pomocnik i prawy obrońca gości Zawody prowadził p Okularczyk. Kompromitująco źle grali Guttman i Wekselman I. z drużyny Hakoahu.

Czeladź.

Dzień Sportu KS Solvay w Grodźcu.

Staraniem Klubu Sportowego Solvay odbyło sie cały szereg imprez sportoprzyniosły spodziewanych wyników. Zawody przy małej ilości widzów przyniosły następujących zwycięsców:

Zawody piłkarskie pomiędzy KS Orkan (Wielka Dąbrówka) a Solvayem zakończyły się sukcesem drużyny gości w stosunku 4:0.

Bieg na przełaj na przestrzeni 3.500 m wygrywa B. Karch (Czel. K. S.).

Wyścig kolarski na przestrzeni 20 km wygrywa Walczak z Grodźca.

Hagibor — Hakoah 5:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo C klasowego Hagiboru nad B klasową drużyną Hakoahu. Drużyna zwycięzców pokazała piękną grę, przewyższając przeciwnika o klasę. Zawody stały pod przewagą Hagiboru. Na wyróżnienie zasługują ze zwycięzców: Berdyczower II, Reichman i Frommer I; natomiast Rumpler, Kleinman i Goldberg u pokonanych. Drużyna Hagiboru znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego dowodem są ostatnie uzyskane zwycięstwa.

W tym miesiącu doszło ostatecznie do fuzji dwóch czołowych klubów Częstochowy Z. T. G. S. i C. K. S. „Warta“ pod nazwą **Z. T. G. S. „Warta“.** — Klub ten liczy kilkuset członków.

Dąbrowa Górnicza.

Zagłębie — Makabi 8:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo Zagłębia nad Makabią, która tylko do pauzy grała bardzo dobrze. Po połowie Makabi nie wytrzymała tempa i ulega silniejszemu zespołowi robotniczemu. Bramki uzyskali: Banasik i Penkalski po 3, bracia Cabaj po jednej. Wyróżnić należy Łukasiewicza z drużyny Zagłębia, który był zaporą nie do przebycia dla ambitnego ataku makabi.

Rez. Zagłębie — Makabi rez. 1:1

Dąbrowa.

Brynica — Zagłębianka 5:2 (3:1)

Zawody o wejście do klasy A zakończyły się niezasłużoną porażką Zagłębianki.

Modrzejów.

Pogoń (Imielin) — Samson 2:1 (0:0)

Zawody stały na bardzo niskim poziomie, przyczem obie drużyny grały brutalnie. Bramki uzyskali: Roszke i Siodłok dla Pogoni, Steinwajss dla Samsonu. Zawody prowadził p. Zysman Lichtenstein.

Chrzanów.

KS Trzebinia — KS Sokół 4:2 (1:1)

Zawody o mistrzostwo kl. B przyniosło zwycięstwo Trzebini, które temsamem zdobyła mistrzostwo grupy, mając na sześć gier 10 punktów, stosunek bramek 21:9.

W Trzebini najlepsi byli Głuchowie i bracia Rychłowscy.

U gospodarzy, którzy grali bardzo brutalnie, wyróżnili się Głowacki i Chełczyński. Mendela i Otrębski zostali wydaleni z boiska za brutalną, niesportową grę.

Częstochowa.

Ascola — Orlę 1:0 (1:0)

Mistrzostwo kl. B Orlę po tej klęsce zajął ostatnie miejsce w klasie B. Obydwie drużyny grały ambitnie. Ascola lepsza technicznie, miała znaczną przewagę lecz atak jej z powodu niedyspozycji strzałowej musiał się zadowolnić jedyną bramkę, strzeloną w pierwszej połowie przez lewego łącznika, Sztajnharta. Na wyróżnienie zasługują z Orlęcia obrona, z Ascoli: Orbach, Zukrysta i Gersztajn. Prowadził zawody p. P. Rozencwajg bardzo dobrze.

Stanisławów.

Rewera — Stanisławowja. 2:2. (1:1)

Zawody towarzyskie.

Przez cały czas zawodów, gra żywa interesująca. W pierwszej połowie gra wyrównana w drugiej lekka przewaga Stanisławowji. W polu grała Stanisławowja bez zarzutu zawodząc jedynie w sytuacjach podbramkowych. Strzelcami dla Stanisławowji byli Mykietta i Klimczak z rzutu karnego. Dla Rewery Sobolewski i Wojciechowski.

Sędzia p. Klainer.

Dror (Stryj) — Admira 2:2 (1:1)

Zawody finałowe o wejście do kl. B.

Turniej o puhar KS Podgórze.

Grzegorzecki — Nadwiślan 3:2 (2:1)

Podgórze — Legia 5:2 (3:1)

Cracovia I b — Garbarnia I b 2:1 (1:0)



Paovo Nurmi.

Bolesław Emil Jaroszewski

Wędrówka Cioci Imci

Cel wędrówki — Jej rozmiary — Przyjęcie w obozie — Znaczenie raidu.

Wędrówka Cioci Imci! Cóż to znowu? Przeciętny czytelnik wie, że ma ona piękny gmach w Krakowie, w nim kryty basen (bez żab, więc panie mogą się w nim bez obawy kąpać), że opiekuje się sporą gromadką opuszczonych chłopców, że ma niezłą drużynę koszykówki i t. d. Ale żeby Imcia urządzała jakieś wędrówki, tośmy o tem nie słyszeli. Prawda?

Otóż ta poważna dotychczas Ciocia zorganizowała od 20—27 sierpnia — raid gwiaździsty do swego obozu „Beskid“ koło Mszany Dolnej.

Była to piesza 7 dniowa wędrówka drużyn 3 osobowych z dowolnie wybranych punktów Polski, jednak z odległości nie większej jak 144 km od obozu. Regulamin wycieczki ustanawiał maksimum marszu dziennego na 24 km w terenie płaskim, zaś 16 w górskim — a dalej jednodniowy odpoczynek w najbardziej malowniczym punkcie trasy.

A cel tej wędrówki? O tem mówił jasno I punkt instrukcji raidu: „Idziesz nie po to, byś przewędrował pewną ilość km, idziesz po to, byś poznał swój kraj — jego piękno“. Dalej zaś, propaganda — tak mało, jeszcze u nas rozwiniętego sportu turystycznego — sportu, który należy do najpopularniejszych na zachodzie. A wreszcie tkwiły w tej imprezie i pewne tendencje społeczne. Otóż Imcia urządzając „raid“, doskonale zdawała sobie sprawę z tego, — iż do wędrówki tej staną wszyscy — chłop i robotnik — harcerz i strzelec i student wraz z ledwo umiejącym się podpisać!

Chociaż impreza ta odbyła się poraz pierwszy, nie była wcale małą. Zgłoszono 22 drużyny; 66-ciu wędrowców zdążało do obozu „Beskid“, możliwie najbardziej malowniczym szlakiem, przyczem nie wolno było dwom drużynom iść tą samą trasą.

To też obóz Imci stał się istotnie jądrem ogromnej gwiazdy. Szły do obozu drużyny z północy południa, ze wschodu i zachodu. Szli gimnazjaści z Katowic i strzelcy z Przemyśla, zdążali harcerze z Klarysewa koło Warszawy i „imciarze“ z Zakopanego. Wysłał swych przedstawicieli Kraków, Rymaszów, Częstochowa i t. d. i t. d. Lecz nie tylko pod względem ilościowym pomyślnie wypadła wędrówka. — Jeszcze lepiej pokazała się Ciocia na przyjęciu w obozie, o którym możnaby cały poemat napisać! Był to oboz zdrowia, ducha i ciała!

Bezpośrednio po przybyciu na miejsce brał nas w swe objęcia doktór obozowy, który — choć ubrany w fantastyczny koc — podbijał nasze serca swą sympatyczną i inteligentną twarzą. Uczciwie przezeń opukani, oddajemy dzienniczki „wędrówki“ komisji sędziowskiej — i hajda do świetlicy! — gdzie „jeszcze na kominku nie wygasł żar“. Owszem, był on tak wielki — że jeden z nieostrożnych „raidowców“ usmarzył sobie buty.

Skupiliśmy się niczem zmokłe kury wokół romantycznie trzaskającego ognia, bośmy suchej nitki na sobie nie mieli! A kiedy suszyliśmy swe mokre szatki, groźni sędziowie obliczali na podstawie dzienniczków przebyte trasy. W krótce gwizdek gwizdek wezwał na podwieczorek, na który bractwo nie dało się długo prosić. Później oglądamy obóz. Lecz czas upominał się o swoje. — Wściekły „kapuśniaczek“ ostudza nas jednak w zapale zwiedzania. Zbieramy się więc w świetlicy, czekając na kolację. Szybko zapada wieczór. Obóz na tle ciemnej zieleni boru odcina się przejasną plamą! Świetlica tętni gwarem dziesiątek wesołych głosów. Raz po raz strzelają race młodzieńczego beztroskiego śmiechu, raz w raz słychać lepsze czy gorsze „kawały“. Przybywają okoliczni goście. Gwar potężnieje. Wreszcie rozpoczynają się „uroczystości“.

Przedstawiciel każdej drużyny ma w 3-ch minutowem opowiadaniu podzielić się ze słuchaczami wrażeniami przebytej drogi. Hej! Ileż nowych rzeczy opowiedziały usta „wędrowców“, jakże ogromnym czarem tchnęły słowa ich, choć nieraz z trudem dobierane, choć często opowiadający nie umiał myślom swoim nadać poprawnej formy. Ale czy mówił gimnazjasta z Krakowa czy Katowic, lub rąbał żołnierskim stylem harcerz z Klarysewa, czy śpiewnie zawodził strzelec z Przemyśla, to jedna nuta wyraźnie dzwoniła w ich słowach: nuta zachwytu nad pięknem ojczystego kraju, bólu nad jego, ach! jakże częstą nędzą, ale... i otuchy nad jego moralną siłą! Uderzyły mię słowa jednego z opowiadających: „Teraz dopiero zrozumiałem słowa Wyspiańskiego, że Polska to wielka rzecz — teraz dopiero, gdym naprawdę zbliżył się do Niej, gdym poznał Jej — w tyle przeróżnych form zaklęte — ogromne piękno! Gdym czuł rześki powiew wspaniałych Jej borów, gdym

Wiadomości zagraniczne

LEKKA ATLETYKA.

Wiedeń: Austrja Szwajcarja 70,5 na 52,5.

Maraton austrjacki (42,200 m) wygrał Touschek czasem 2:43:03 sek.

Berlin: W międzynarodowych zawodach ustalono wobec 35.000 widzów: oszczep: Matti Järvinen (Fin) 66,88 m czyli gorzej od własnego rekordu 72,83 m. Bieg 5000 m: Nurmi (F) czas 14:58, czyli gorzej od czasu osiągniętego w Warszawie przez Kusocińskiego (14:55,6). Bieg 1500 m: sensacyjna porażka dotychczasowego rekordzisty i mistrza świata dr. Peltzera (N) przez Ladoumegue (Fr) czasem 3:53,07.

Paryż: Kobiece zawody lekkoatletyczne Francja — Japonja 46:38 przyczem przemiła Hitomi wygrała wszystkie konkurencje do których stanęła, dając Krainie Wschodzącego Słońca prawie wszystkie punkta.

Kolonja: W czasie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, wobec 8000 widzów i złej pogodzie — nieudało się Nurmiemu pobić własny rekord na 4 ang. milach. Nurmi dał współzawodnikom zaduży „handicap“ i przyszedł do mety jako siódmy w czasie 20:03.

Matti Järvinen osiągnął oszczepem 68,84 m przed Maeserem (N) 63,59 m.

*

Wiedeńczyk Hack ustalił w wadze lekkiej rekord świata w dźwiganiu ciężarów oburącz wynikiem 105,3 kg.

*

Niemiec Bierwirth poprawił własny rekord świata (97,5 kg) w dźwiganiu leworącz przez wynik 100 kg.

*

Zawody międzypaństwowe Francja — Węgry dały wynik nieoczekiwany 77:79, mimo, że Francuzi wystawili najlepsze swe siły do konkurencji.

Słynny Ladoumèque przebiegł 1500 m w czasie 3:55,4 sek.

Światowy rekord w rzucie oszczepem poprawił na 72.83 m Matti Järvinen. Finlandczyk, a Mattelin w biegu na 25 km ustalił czas rekordowy 1:22:28,8 sek.

OSZCZEP oburącz.

Nienaruszony od lat 13 światowy rekord miotu oszczepem oburącz ustalony przez Hecknera (Szw.), został poprawiony przez Olafa Sundego (Norw.) podczas międzynarodowych zawodów w Olso.

AUTOMOBILIZM.

Budapeszt: Na trasie 5000 m w wyścigach samochodowych o mistrzostwo Europy zwyciężył Carracciola (N) czasem 3:21,1 sek.

Do międzynarodowych wyścigów na Schwabenbergu pod Budapesztem stanęli najznakomitsi kierowcy — ponieważ wyścig ten wlicza się jako dziewiątą imprezę do punktacji o górskie mistrzostwo Europy.

W kategorji wozów turystycznych do 1100 ccm Föller na Tatrze ustalił nowy rekord czasem 5:51.2 a w klasie 5000 ccm na Steyerze Ottlyk czasem 4:22.8.

W kategorji wozów sportowych padły rekordy . Klasa do 750 ccm: DKW pod Strasserzem 5:05.4; klasa do 2000 cm: Alfa-Romeo pod Borzacchinim 3:37.7; klasa do 8000 ccm: najlepszy czas dnia i rekord wozów sportowych 3:21 przez Caracciolę na Mercedes-Benzie.

W kategorji wyścigowej do 5000 ccm pierwsze miejsce czasem 3:23.7 zajął na Austro-Daimlerze von Stuck, zwycięzca tatrzańskiego wyścigu.

MOTOCYKLIZM

Nowe rekordy światowe ustalił pod kontrolą ADAC, Ernest Henne na 750 ccm motocyklu marki BMW, bijąc czasy Wrighta, osiągnięte na maszynie 1000 ccm na odcinku 1 km i 1 ang. mil. Czasy: 1 km — 16:20 sek = 221,583 km /godz (dawny 220,990); 1 ang mila — 26:38 sek. = 219,618 km/godz (dawny 218,180).

Henne tegoż samego dnia na motocyklu (BMW) lecz pojemności 500 ccm pobił rekordy Denleya na 1 km — 17:69 sek., a na 1 ang. milę — 28:93 sek. (200,200 km/godz.).

Rekordy Hennego ustalone w porównaniu z silniejszą maszyną mają ważność dla obu kategoryj.

PŁYWACTWO

Na 50 metrowym odcinku ustalił Masaro Makino, 16-to letni Japończyk, nieprawdopodobnie krótki czas 12:57.6 dla 1000 m, zaś 19:35 dla 1500 m. — Są to wyniki godne Arne Borga, niedoścignionego Szweda.

*

Amerykankom, siostrom Zitenfeld, nie udało się przepłynąć kanału La Manche — mimo 12½ godzinnej walki z wysoką falą morza. Na 4 ang. mile od brzegu wyczerpane wsiadły na towarzyszący im okręt.



Matti Järvinen.

Rekordzista świata w miocie oszczepem liczy dopiero 22 lat. Wynikiem 72.83 nie zamknął więc jeszcze młody Finn granicy swoich możliwości. Styl jego rzutu jest klasyczny: do linji rzutu dobiega krótkiemi skokami i stając nagle ręką prawą głęboko w tył cofnięty miota oszczep pięknym łukiem w przestrzeń — bez widocznego wysiłku. Järvinen jest 18-tym z rzędu rekordzistą świata w oszczepie, licząc od r. 1903 i wyniku 53,79 m. Rekordami podzielili się po 9 Finlandczycy ze Szwedami. Oto ich nazwiska: Lemming (Sz) 6, Myrrha (Fi) 4, Järvinen (Fi) 2 i Halse (Sz), Saaristo (Fi), Celtonen (Fi), Lindström (Sz), Lundqirt (Sz) i Penttilä (Fi) po jednym.

FOOTBAL.

Antwerpja: Czechosłowacja — Holandja 3:2.

Wiedeń: Węgry — Austrja 3:2.

Oslo: Danja — Norwegja 0:1.

Wien.
Austrja — Wacker 2:1
Vienna — Rapid 0:3
Sportklub — F. A. C. 3:1

Praga
Bratislavia — Hungaria 1:1
Slavia — Hungaria 4:4
Slavia — Kladno 4:2

Milano
Ambrosiana — Sparta 2:2

Budapest
Węgry — Czechosłowacja

Helsingfors
Szwecja (C) — Finlandja 4:4 (1:4)

Leodium
Belgja — Szwecja (A) 2:2 (1:1)

Drezno
Niemcy — Węgry 5:3 (0:3)

Berlin
Berlin — Monachjum 4:5 (0:3)

Forst (M.-Schles.)
Victoria — Herta (Berlin) 5:4 (1:2)

Niespodziewana porażka mistrza Niemiec.

Druga serja walk o puhar Środkowej Europy rozpocznie się 9 października zawodami: Rapid (Wiedeń) — Ferencwaros (Budapeszt); Ambrosiana (Milano) — Sparta (Praga).

Sport a Liga Narodów.
Sport przedewszystkiem!

Rewelacyjną dla świata dyplomatów była wiadomość, że Henderson po zakończeniu Rady L. N. zaraz udał się z dwoma swymi pomocnikami na kort, rozegrać partję tenisa.

Na konferencję prasową, — ku zdumieniu dziennikarzy, — przybył wprost w stroju tenisowym, bez kołnierzyka — lecz zadowolony i wypoczęty fizycznie.

BOKS.

Włoski olbrzym, pięściarz Carnera ogłosił wezwanie wszystkich bokserów ciężkiej wagi do walki o tytuł mistrza świata, składając kaucję $ 2500.

Monachjum. W amatorskich zawodach Niemcy — Hiszpanja ustalono wynik 15:1.

Milano. Belgijczyk, europejski mistrz wagi lekkiej, Sybille przez remis z Orlandim (It.) uniknął utraty tytułu mistrza.

Paris. Morackhini, francuski mistrz wagi muszej, zmarł poraniony w napadzie — Miał on walczyć o mistrzostwo Europy z Rumunem L. Popescu.

Chicago. Niepokonany olbrzym włoski Carnera zwyciężył znowu J. Crossa w 4-ej rundzie.

Omaha. National Boxing Association przewiduje do walki o odebranie tytułu mistrza świata z M. Schmelingem: 1) Stribblinga, 2) Carnera. — J. Sharkey nie wchodzi w rachubę.

N. B. A. ogłosił listę mistrzów świata w wagach: ciężkiej — Schmeling; półciężkiej — Rozenbloom; średniej — nie obsadzona; półśredniej — Stillmann; lekkiej — Singer; piórkowej — Battalino; koguciej — nie obsadzona; muszej — Gnaro.

4. października o tytuł mistrza wagi koguciej walczyć będą w Paryżu murzyn Brown i Francuz Huat.

Amerykański dziennik pięściarski „The Ring“ ogłosił listę gwiazd bokserskich świata. Oto ona:

Waga ciężka — Schmeling
Waga półciężka — Rosenbloom
Waga średnia — Walker
Waga półśrednia — J. J. Thompson
Waga lekka — Al Singer
Waga piórkowa — Battalino
Waga kogucia Al Brown
Waga musza — Wolgast

*

Berlin. Ulubiany w Niemczech mistrz wagi ciężkiej Hans Breitensträter podjął pracę nad propagandą boksu przez urządzanie zawodów czołowych. Osią programu na 31. X. w berlińskim pałacu sportowym będzie walka znanego na Śląsku Ernesta Pistulli z jedną ze sław międzynarodowych.

TENIS.

Zawodowiec Czechosłowak Koželuch pobity został przez Richardsa (USA) w Forrest Hill, tracąc tytuł zawodowego mistrza świata.

Paryż: Stadjon „Roland Garros“ na którym odbywają się rozgrywki o puhar Davisa rozbudowuje się do pojemności 12.000 widzów; tak silne jest zainteresowanie białym sportem we Francji.

Regaty.

Kraków.

Ostatnio — dnia 21 bm. — odbyły się tu wielkie międzyklubowe regaty z udziałem osad zamiejscowych.

Impreza ta była wielką atrakcją sportową, należy się też jej inicjatorom szczere uznanie.

Odbyło się 10 biegów.

I. Bieg: Ósemka młodszych. Nagr. hon. hr. Pusłowskiego.

1) Klub wioślarski Wisła (Warszawa) Bondorowski, Wciślicki, Grodzicki, Ślesicki, Kozera, Bekierz, Chic, Dzięcioł i stern. Szprenger. Czas 3 m $2^{4}/_{5}$ sek.
2) AZS.

II. Bieg: Czwórki młodszych. Nagr. Prezydjum m. Krakowa. 1) Oddz. Wioślarski Sokoła krakowskiego; czas 3 m. $49^{1}/_{5}$ sek., w składzie: Höschsman, Cebula, Skotnicki, Szczurowski, sternik Trzciński.
2) Wojsk. Klub Wiośl. Kraków.

III. Bieg: Jedynki bez ograniczeń. — Nagr. Prez. miasta Krakowa. 1) Sadowski, O. W. S. K., czas $3.52^{1}/_{5}$ m.

IV. Bieg: Czwórki bez ograniczeń. — Nagr. Dh. Winklera. 1) O. W. S. K. $3.46^{1}/_{5}$ m.; Mika, Wojewódzki, Śmiałowski, Litwin, stern. Swelski.

V. Bieg: Czwórki półwyścigowe pań. Nagr. przech. p. Cyankiewicza. 1) AZS Kraków, czas 3.25 m, w składzie: Pietraszewska, Mymkówna, Mazurkiewiczówna, Witkowska, stern. Dr. Popielówna.
2) O. W. S. K., czas: $3.26^{3}/_{5}$ min.

VI. Bieg: Dwójki ze sternikiem. — Nagr. Dh Dureka, 1) O. W. S. K., czas 3.37 m., Przewdziecki, Bień, sternik Trzciński.
2) Sokół Kraków.

VII. Bieg: Jedynki ponad 35 lat. — Nagr. Prz. miasta Krakowa. 1) Mocha Jan, O. W. S. K., czas 3.41 m. w. o.

VIII. Bieg: Czwórki półwyścigowe nowicjuszy. Nagr. pp. Jaworzyńskich. 1) Tow. Wiośl. Warszawa w składzie: Biesiada, Iwaniuk, Korycki, Kowalczyk, stern. Eisner; czas $3.17^{4}/_{5}$ m.
2) AZS Kraków $3.21^{3}/_{5}$ min.

IX. Bieg: Jedynki młodszych. Nagr. Prez. miasta Krakowa. Najpiękniejszy wyścig dnia. Zwycięża o ćwierć długości łodzi: Verey Roger AZS Kraków w czasie $3.10^{1}/_{5}$ i pada zemdlony na mecie.
2) Sadowski Wł. (O. W. S. K.) $3.10^{2}/_{5}$ min.

X. Bieg: Ósemki bez ograniczeń. — Nagr. Fr. Tieslera. 1) Klub Wiośl. Wisła (Warszawa) w czasie 2.5 min.
2) O. W. S. K. $2.54^{1}/_{5}$ min.

Komisję regat tworzyli: pp. Rudnicki, Karwat, Tiesler, Grabski. Organizatorom O. W. S. K. należy się gorące podziękowanie za urozmaicenie kończącego się sezonu letniego w Krakowie.



Finisz W. T. W.



W. T. W. w biegu.

z nabożeństwem patrzył na piękno Jej gór, gdy przeniknął mię opisać się niedający przedziwny czar przyrody!“ Albo słowa innego: „Gdy weszliśmy na Kamiennik, ujrzeliśmy kolibę bacy. Wchodzimy. I gdy góral zwrócił się do nas czystym językiem Sabały: „Prosę piknie wasych miłości niech siednom“ — serce mi młotem walić poczęło w piersiach. Więc żyją jeszcze owi prawi, szlachetni w swej prostocie mieszkańcy gór! Tedy nie wszystkich jeszcze zdeprawowało miasto, nie wszystkich „ulepszyła“ kultura!“

I tak każdy coś dodawał, każdy opowiadał głosem drżącym ze wzruszenia, nie wiedząc, o czem przódy mówić, czy o pięknie przebytej drogi, czy o swem wzruszeniu. Proste, gorące słowa młodych spotęgowały nastrój. Wtem jakiś hałas! To przybywa zapowiadana grupa czeskich „imkarzy“. Atmosfera coraz serdeczniejsza. Podnosimy wiwaty. Czesi: Na zdar! My: Niech żyją! Hałas się zwiększa, każdy usiłuje przekrzyczeć sąsiada, oczy szaleją wesołością — roześmiane twarze. Wrzawę ucisza wreszcie kierownik obozu, ogólnie zwany „Ojcem“, zapowiadając występ magików obozowych. O nich wartoby wspomnieć, boć przecież nie każdy potrafi zrobić n. p. z „con fetti“... kawę. Nastroili oni „wiarę“ na wesoło. Ale dopiero naprawdę rozpaliły serca rzewne, jedyne w swym rodzaju pieśni obozowe! Płynęły jedna za drugą. I czeskie i nasze; jedne tęskne aż za serce chwytające, inne swawolniejsze. A echo potężne szło po przez szeroko rozwarte okna świetlicy, na doliny biegło w sioła, wioski, mówiło o zbrataniu serc w szczerej przyjacielskiej radości, o weselu z odniesionego zwycięstwa. Idą proste słowa wieczornej pieśni: „Wszystkie nasze dzienne prawy“... A teraz spać! Obozowcy w chatkach, my pokotem w świetlicy. W krótce trzask płonących na kominku bierwion, wraz z rytmicznym szmerem oddechów śpiących zlał się w cichą, mocną pieśń...

Wstał dzień pogodny. Uroczyste rozdanie nagród. Pierwsze miejsce i puhar Min. Wyzn. i Ośw. zdobyła drużyna harcerzy z Klarysewa koło Wraszawy. Drugie wzięli „obozowcy“, trzecie Częstochowiacy. Nagrody wręczył delegat Min. p. Lange. Odpowiednie przemówienia wygłosili pułk. Osmólski i „Ojciec“ Zieliński. I ciekawa rzecz, wszyscy byli zadowoleni, zwycięzcy i zwyciężeni tak, że w zupełnej zgodzie zwiedzaliśmy obóz. Obóz ten położony na poł. stoku góry „Luboszcza“ w samem, by tak powiedzieć, sercu lasu, to wieniec chatek schludnych, czyniących przemiłe wrażenie. Opodal obozu boiska i nawet kort tenisowy! To też czas schodził nam na rozgrywkach sportowych szybko. Urządziliśmy „międzynarodowe“ zawody w siatkówkę i koszykówkę. W siatkówce pokonaliśmy miłych gości czechosłowackich. Mecz koszykówki zaś był o tyle międzynarodowy, iże sędzią był Francuz M. Allan. Przy tej sposobności mogłem się przekonać, że gimnazjalna francuszczyzna nie wiele warta. Mecz wygrali „raidowcy“. Podczas gdy sportowa część gości grała w różne „...ówki“ i „...bale“ inni przygotowywali chór — i robili „oko“ do licznie przybyłych z okolicy niewiast.

Po obiedzie rozjechali się „oficjalni“ z Warszawy. Nam raidowcom miano wieczorem rozdać jeszcze na t. zw. „wzgórku charakteru“ dyplomy. Więc czekaliśmy na zachód słońca z uczuciem, podobnem chyba do nastroju naszych praojców, gdy oczekiwali święta Kupały. I gdy tylko słońce słaniać się poczęło na sąsiedni szczyt Szczebla, udaliśmy się na wspomniany „wzgórek charakteru“, który jest miejscem, gdzie obóz wybiera swych honorowych członków i gdzie co rok dodaje się cegiełkę (t. zn. kamień) wraz z napisem symbolizującym jakąś cnotę. Tam odbywają się wszelkie uroczystości obozowe. Gdyśmy przybyli na to miejsce, płonęło już przez najmłodszych obozowców wzniecone ognisko. Wieczór już zapadł; kontury gór zupełnie zanikły. Otoczyliśmy wokół ognisko, i znów na hale i lasy popłynęły słowa pieśni. Znów serca złączyły się w jednym zgodnym rytmie.

Zwartem kołem, wpatrzeni w bezlik iskier, wsłuchani w trzask huczącego ogniska siedzieliśmy ramię przy ramieniu. Blask płonącej watry oświetlał ogorzałe jakby żołnierskie twarze, ślizgał się po wybladłych twarzyczkach „studantów“, patrzył dziwiony na smukłe postacie górali, zmieszane z grupą gości czechosłowackich. Wstaje ktoś z komisji sędziowskiej i raz jeszcze podkreśla znaczenie „raidu“. Tak społeczne jak również jako wyczynu sportowego. Później wręcza nam pamiątkowe dyplomy. Jakże romantycznie wyglądała grupa młodych ludzi na tle trzaskającego ogniska i tajemnicze lasu rozhowory. Jakże dobrze nam tam było! Słowa pieśni idą hen, ku szczytom, ku lasom, dzwonią stalą czynu, tysiączne w sercach budzą echa, wiecznopłonące znicze postanowień zapalają w duszach! Odradzają ducha, krzepią siły na walkę z życiem, na bój o prawdę i piękno!

O chwile! Niezapomniane chwile!

—o—

Konflikt P. K. S. z K. O. K. S.

(Ostatnie strzały)

„Polskie Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej wyjaśnia, iż artykuł p. t. „Konflikt PKS-u z KOKS.sem“ zamieszczony w N-rze 31 „Sportu“ z d. 31. 8. r. b. był artykułem p. Mallowa jako osoby prywatnej, a nie jako prezesa PKS.“

Do

Szanownej Redakcji „Sportu“
w Katowicach.

W związku z powyższem komunikatem PKS. stwierdzam:

I. Odnośnie do punktu 2. artykułu „konflikt PKS. z KOKS.“ nie miałem na myśli Krakowskiego OKS. —

II. Co zaś do punktu 4-go wyżej wspomnianego artykułu, to uważam ten punkt za nieistniejący.

P. S.

Ze względu na dobrze pojęte dobro sportu, pozostawię insynuacje p. dr. H. bez dalszej odpowiedzi.

Janusz Mallow

*

Na tem kończymy wymianę zdań p. H. z p. M. **Redakcja.**

Wielkie imprezy jeździeckie w Katowicach

W październiku — zawody konne. Tor wyścigowy.

Kiedy pismo nasze, które od samego początku swego istnienia nie pomijało żadnych przejawów życia sportowego, i pierwsze na Śląsku otworzyło swe łamy dla sportu jeździeckiego — zamieściło z wiosną obszerny wywiad z p. Pułk. Brzezowskim o śląsk. hippice, zapowiedzi urządzenia zawodów konnych i budowę toru wyścigowego w Katowicach — brzmiały jak muzyka dalekiej przyszłości. Tymczasem — słowo stało się ciałem!

W dniach 11-go i 12-go października urządza Śląski Klub Jazdy Konnej wielkie konkursy hippiczne na boisku Ośrodka Wychowania Fizyczne (dawne boisko 1. F. C.) w Katowicach. Oprócz licznego udziału jeźdźców cywilnych, tak pań, jak i panów ze Śląska i Zagłębia, spodziewany jest udział oficerów kawalerji i artylerji wszystkich pułków D. O. K. V.

Jak widzimy, zawody te — pierwsza tego rodzaju impreza w Katowicach, — zapowiadają się wysoce interesująco pod względem sportowym; będą ponadto pierwszorzędną atrakcją widowiskową stolicy Śląska.

Ale nie poprzestaje na tem Śląski Klub Jazdy Konnej. Rzucono myśl, aby zbudować w Katowicach tor wyścigowy i przenieść nań wyścigi, urządzane dotąd corocznie w Tarn. Górach. I oto już porozumiano się z Wielkopolskiem Tow. Wyścigów Konnych, zawiązano Spółkę pod nazwą „Zachodnio-Polski Klub Wyścigowy“ i rozpoczęto już nawet budowę toru, w kierunku Brynowa. Wewnątrz toru zamierza Klub urządzić stały plac konkursowy oraz teren do gry w polo.

Tak — to dzięki niespożytej energji kilku ludzi dobrej woli kroczy naprzód siedmiomilowemi krokami, skromny, nie afiszujący się dotąd niemal zupełnie, klub, który nieledwie kilka miesięcy temu święcił pierwszą rocznicę swego istnienia.

Dzięki więc inicjatywie tego Klubu, będziemy się mogli zapoznać bliżej z pięknym i szlachetnym sportem jeździeckim, a Katowice uzyskają nowe, emocjonujące atrakcje.

To i owo

(i co z tego wynikło . . .)



Alojzy Budniok, członek honorowy Śl. O. Z. P. N.

„Ja, jako jeden z tych, którzy współpracowali nad utworzeniem sportu polskiego na Śląsku, wychodziłem z założenia i jeszcze dziś jest to moją przewodnią myślą, że młodzież winna nie tylko uprawiać sport wszechstronnie ale winna też być wychowana na obywateli Rzeczypospolitej, którzy w każdej chwili mogą stanąć w obronie granic naszej najukochańszej Ojczyzny...“ (Jednodniówka 10-lecia.)



„Przybyliśmy tu do Was z kresów Wschodnich, bo rozumiemy Wasze zmagania się z wrogiem, który tu na Zachodzie i tam u nas na Wschodzie podkłada żagiew pod zręby naszej Ojczyzny, i aby dać poznać światu, że jest jeden Naród Polski, jedno jego Ojczyznę miłujące serce i jedna pięść gotowa zawsze do obrony Jej granic“...

Prof. Rudolf Wacek

(Jednodniówka 10-lecia.)

„Lat dziesięć minęło od chwili, gdyśmy powodowani troską o polskość naszej młodzieży sportowej, utworzyli G. O. Z. P. N., chcąc w ten sposób ściągnąć piłkarzy polskich do własnej organizacji.“

Stanisław Flieger
prezes Śl. O. Z. P. N.



...minister niemiecki Treviranus żąda zabrania Polsce Śląska i Pomorza zamieszkałych przez ludność polską....

...Ś. O. Z. P. N. zakontraktował dwa mecze piłkarskie z drużynami niemieckiemi: reprezentacją Wrocławia i reprezentacją niemieckiego Śląska; zawody te mają się odbyć w październiku...

...Lwowski O. Z. P. N. z okazji uroczystości swego 10-lecia zaprosił na jubileuszowe zawody drużynę miasta Łodzi...

...Śląski O. Z. P. N. obchodząc swój jubileusz rozegrał międzymiastowe zawody z umyślnie spowadzoną drużyną piłkarską Brna z Czechosłowacji...

...przepiękny puhar, zdobyty przez Lwowian w okresie przygotowań do plebiscytu na Górnym Śląsku, ofiarował z okazji roku jubileuszowego prof. Rudolf Wacek do ponownego rozegrania między reprezentacjami piłkarskiemi Lwowa i Śląska...

...Śląski O. Z. P. N. niemiał wolnej niedzieli na zawody międzymiastowe o puhar ze Lwowa...

...inne czasy ...inni ludzie...

„O.“

Wiadomości sportowe

BOKS.

W zawodach o mistrzostwo drużynowe miało odbyć się finałowe spotkanie pomiędzy zespołem Policyjnego KS a drużyną BKS. Jak się dowiadujemy, Policyjny KS zrezygnował z tej walki — wobec czego Bokserski KS walkoverem doszedł do tytułu mistrzowskiego Okręgu Śląskiego, zatrzymując tytuł ten z roku poprzedniego.

Bokserskie mistrzostwa drużynowe Warszawy.

Polonia mistrzem stolicy.

Zawody o drużynowe mistrzostwo Warszawy wyłoniły w „A“ klasie jako mistrza drużynę K. S. Polonia.

Polonia zdobyła tytuł mistrza zupełnie zasłużone. Pomijając bowiem, że drużyna jej była najbardziej wyrównana i zaawansowaną technicznie, to do zdobycia tytułu musiała stoczyć 2 mecze dzień po dniu — gdy jej przeciwnicy tylko po jednym.

Jasną stroną mistrzostw był dość wysoki poziom walki w klasie „A“ — natomiast brak zgłoszeń drużyn w kl. „B“ bardzo niski poziom walk świadczy, że kluby młodsze nie pracują z całą energją, czemu zresztą stoi bardzo na przeszkodzie brak odpowiednio wyszkolonych instruktorów.

Policyjny KS Katowice/KS 06 Mysłowice 30. 9. 1930 r. w Mysłowicach.

We wtorek, 30. 9. bm., odbędą się o godz. 8-mej wieczorem na sali hotelu „Polonia“ międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy Policyjnym KS Katowice i KS 06 Mysłowice.

Slavia (Ruda) — KS 06 (Mysłowice) 9:7

Minionej soboty próbowały swych sił dwie dzielne drużyny pięściarskie, jednak... gospodarze odnieśli zwycięstwo jedynie przez zasilenie swej drużyny wypożyczonymi z KS Orzegów zawodnikami. — To nieładnie, Slavio!

Dowiadujemy się, że jednak zawodnik Górny, niepomny na wyłożone na niego przez społeczeństwo sportowe wkłady, stoi przed progiem pięściarzy zawodowców, starając się u swoich władz o zezwolenie na wyjazd zagranicę w towarzystwie menażera Kowalskiego, który chce wywieźć Górnego do USA.

FOOTBAL

KS „Ruch“ urządza w dniach 18 i 19 października uroczysty obchód X-lecia swego istnienia. Delegacja klubu uprosiła Dr. T. Saloniego, prezesa Śląskiej Rady Sportowej, o przyjęcie protektoratu.

PŁYWACTWO

1. Kat. Kl. Pływacki zdobył tytuł śląskiego mistrza w piłce wodnej przed SKLA i Giszowcem.

Pływacy zamknęli swój sezon sportowy.

Wczoraj POZP zakończył swój sezon, z której to okazji odbyły się wieloboje pływackie dla pań i panów. Zwycięstwo przypadło najlepszemu pływakowi okręgu, Lisewskiemu z Unji, 11 pkt. przed Grabcem 12 pkt, Zawieją 19 pkt i Matuszewskim 25 pkt.

U pań zwyciężyła Kretschmanówna, zajmując wszystkie pierwsze miejsca w swych konkurencjach.

W konkurencjach panów wyniki przedstawiają się następująco:

50 m styl. klas. 1) Zawieja 40 sek.
50 m styl. dow. 1) Lisewski 36,7.
50 m na wznak: 1) Lisewski.
200 m styl. dowol.: Lisewski 3.0“,5
Skoki: 1) Grabiec.
Skok startowy: Lisewski.

Po ukończonych zawodach ściągnięto flagi z masztu na pływalni.

Nagrodę pływacką P. Prezydenta Rzeczypospolitej na r. 1930 chwilowo oddana na podstawie mylnego obliczenia AZS-owi, wręczono po weryfikacyjnem obliczeniu punktów sekcji pływackiej Cracovii, która osiągnęła 153 pkt przed AZS 145, Giszowiec-Nikiszowiec 132, Hakoahem (B) 90, Makkabi (K) 70, Skla 53 i EKS 52 pkt.

KOSZYKÓWKA

Międzynarodowy mecz koszykówki w Krakowie.

Dnia 20 bm. rozpoczęła YMCA jesienny sezon gier sportowych, urządzając mecz koszykówki pomiędzy drużyną amerykańską, w skład której wchodzili obywatele USA — bawiący w Krakowie, a zespołem utworzonym z najlepszych graczy personelu Ogniska.

U. S. A. — YMCA 31:15 (16:11).

Składy drużyn: YMCA: Górski, Wójcik, Wojcicki, Baran I i Bartman. USA: Wallis, Duffy, Gromada, Woźniak i Susski.

Mecz nadzwyczaj ciekawy i stojący na wysokim poziomie. Grę rozpoczynają Amerykanie, atakują odrazu i zdobywają w 5 m. 3 kosze przewagi. Zanosi się na dotkliwą porażkę Polaków, którzy zdeprymowani szybką grą przeciwnika, nie umieją się zdobyć na skuteczny atak. — Uderza brak zgrania u naszych, gdy u gości każde pociągnięcie jest zagrane celowo i znać, że cała drużyna rozumie się doskonale. Jednakże Krakowianie zwolna opanowują się — gra staje się więcej wyrównaną. Następują udane przeboje Wojcickiego i Barana i 6:6. Tempo wzrasta, licznie swoich do walki, która staje się coraz ostrzejszą. Kolejne szybko zmieniające się obustronne ataki zwiększają liczbę koszów. Amerykanie jednak górują i prowadzą do przerwy 15:11.

Po pauzie, goście jeszcze bardziej zwiększają tempo — chcąc za wszelką cenę podwyższyć wynik. Udaje im się to, gdyż Krakowianie opadają z sił. — Świetnie dysponowany Woźniak prowadzi umiejętnie atak — zagrywa głównie na niezawodnego Gromadę — i w rezultacie piłka coraz częściej przechodzi przez kosz naszych — nie mogących sobie dać rady ze świetnie grającą 5-ką gości. Tuż przed końcem Polacy zdobywają punkt z karnego — Amerykanie rewanżują się celnym strzałem z pola — nagły daleki rzut Barana i koniec.

Na uznanie zasługuje cała drużyna gości. Z naszych najlepszy pracowity Baran i ofiarny Wojcicki.

Sędzia p. Fabry b. dobry.

HOKEJ NA TRAWIE

Porażka Czarnych i Lechji.

Drużyna Czarnych rozegrała zawody towarzyskie z Wartą, które przyniosły po ostrej grze zwycięstwo Warty w stosunku 2:0 (1:0). Zawodnik Warty, Kaźmierczak, który nie należy do fair graczy, poważnie zranił Zielińskiego (Cz) w czoło, tak, że interwenjować musiało Pogotowie Ratunkowe. W drużynie Warty zagrał znowu Karaśkiewicz (AZS). PZHT powinien położyć kres wędrówki tego gracza i wogóle dbać o to, by stało się zadość istniejącym przepisom, to jest nie grać, nie będąc zgłoszonym dla klubu.

Lechia, w składzie kombinowanym, przegrała z Venetią 1:2 (1:1). Bramki dla Ostrowian zdobył Kołodziejczyk, a dla Lechji Kadłubowski. Publiczności b. wiele. Drużyna gospodarzy grała bardzo ładnie.

WIOŚLARKA

Ciekawą imprezę przeprowadził Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich, którego członkowie pp. Leśniewski i Korabiewicz przebyli drogą wodną 3000 km, jadąc od granic Polski przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławję, Bułgarję i Rumunję do Morza Czarnego, portu Constanza, skąd morzem dotarli do Stambułu. Tureckie kluby sportowe witały dzielnych wioślarzy w Konstantynopolu z entuzjazmem, przyjmując naszych rodaków uroczyście.

KOLARSTWO

Lange mistrzem kolarskim Poznania. Udział 52 kolarzy. Generalne zwycięstwo zawodników HCP.

Zawody, poraz drugi organizowane przez POZK, miały sprawny przebieg i przyniosły zwycięstwo Langemu H. z HCP w czasie 3 godz. 17,3 min., jemu też przypadł tytuł mistrza Poznania.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Kluj (HCP) 3.17.5; 3) Lange M. (HCP) 3.17.25; 4) Magiera (HCP) 3.18; 5) Myszkiewicz (HCP) 3.22.28; 6) Bączyk (Warta); 7) Falkenstein (W); 8) Rempiński (PTC); 9) Woźniak (W); 10) Włodarski (Stow. Młodz. Polsk.).

Powyższym zawodnikom wręczone zostały wieczorem nagrody.

Trasa prowadziła przez Kurnik, Bnin, Śrem, Czempin, Stęszew, Żabikowo, Lubań, Poznań i wynosiła 105 km.

VI „Cyklopedestre“ RKS Legja w Krakowie.

Kolarska sekcja ruchliwego rob. klubu urządziła tradycyjny bieg na przełaj.

Na 22 startujących, bieg ukończyło 14. Pierwszy przybył Kaller Paweł (Legja), pokrywając 20 km ciężką trasę w 56‘40“.

Komisję sędz. stanowili pp. Klemensiewicz, Gorczyński, Szczepanik.

Organizację biegu sprawnie przeprowadzili pp. Fijał i Wandor.

Ciężka atletyka

Komunikat Nr. 6/30.

P. Z. A. wzywa niniejszem wszystkie Okręgowe Związki Atletyczne do natychmiastowego przesłania imiennych spisów zawodników, chcących brać udział w kursach instruktorskich w Katowicach zgodnie z tut. Okóln. Nr. 5/30 z 9 IX. 1930 r. L. dz. 273/30. —

Nadmienia się, że kurs ten zostanie otwarty bezwarunkowo 1 X. 1930 r. wszystkie O. Z. A. winny bezwzględnie delegować nań swych zawodników w ilości podanej wspomnianym wyżej okólnikom.

O. Z. A., które do 25 X. 1930 r. nie podadzą imiennych spisów zawodników mających wziąść udział w omawianym kursie, względnie nieusprawiedliwszy ich nieprzysłania, zostaną bezwarunkowo zawieszone. Sprawa kursu jest bardzo ważna i pilna, i lekceważyć jej nie-

W końcu przypomnieć mamy, że kurs ten P. Z. A. urządza całkowiecie na własny koszt, prócz kosztów dojazdu do Katowic i prowrotu do miejsca zamieszkania. — Koszta te winny pokryć poszczególne Okręgi, względnie sami uczestnicy kursu zależnie od stosunków finansowych danych Okręgów. —

Zawodnicy przybywający na wspomniany kurs winni się stawić 30 września 1930 r. u II Sekretarza P. Z. A. Tybora Stanisława w Katowicach, ul. Słowackiego 37, który następnie skieruje na właściwe miejsce. —

Raz jeszcze wzywamy do niniejszego nadesłania spisów imiennych przybywających zawodników, gdyż sprawa nie cierpi zwłoki. —

Za Zarząd:

II. Sekretarz — I. Vice Prezes
(—) Tybor St. — (—) Matlok Józef

Zarząd Klubu Atletyczn. „Biały Orzeł“ Rożdzień - Szopienice

zawiadamia członków sekcji zapaśniczej i podnoszenia ciężarów, że ćwiczenia odbywają się każdego tygodnia we wtorki i piątki od godz. 19 — 21, w Bobrkach w sali p. Mańki; sekcja bokserska ćwiczy każd. tygodnia w poniedziałki i czwartki w sali p. Kuli w Małej Dąbrówce.

Ćwiczenia prowadzą pp. Musioł Augustyn i Jaszczyk Jan.

Przyjacielskie zawody zapaśnicze Tow. Atletyczne „Powstaniec“ Nowa Wieś — Tow. Atlet. „Jedność“ Nowy Bytom.

W dniu 5. października 1930 r. urządza Tow. Atletyczne „Powstaniec“ Nowa Wieś przyjacielskie zawody zapaśnicze z konkurencyjną drużyną Towarzystwa Atlet. „Jedność“. Nowy Bytom. Drużyna, która wyjdzie z tych zawodów zwycięsko, będzie przy mających odbyć się zawodach drużynowych w listopadzie, napewno zdobywcą puhara wędrownego, który przez dwa lata z rzędu znajduje się w posiadaniu Towarzystwa „Powstaniec“ Nowa Wieś.

Przyjacielskie zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów: RKS „Siła“ — RKS „Legja“ Kraków.

Zwycięsca RKS „Siła“ Mysłowice.

Robotniczy Klub Sportowy „Siła“ Mysłowice urządził przyjacielskie zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów z RKS „Legja“, z których wyszedł zwycięscą.

Organizacja zawodów wypadła zupełnie sprawnie, dzięki pp. Spekowi i Majzlowi z „Siły“.

Zawody te odbyły się pod kierownictwem kpt. sport. p. Gałuszki i wypadły bardzo intersująco.

Lekka atletyka

Na zawodach międzynaroowych w Bytomiu ustalili śląscy lekkoatleci wyniki lepsze od dotychczasowych w następujących konkurencjach:

Bieg 400 m Rzepuś (Śl) 5.12 sek.
Bieg 800 m Rzepuś (Śl) 2.01.2 sek.
Sztafeta 4×400 m 3:36 sek. w składzie Brehmer, Kocur, Rojek i Rzepuś.

Wyniki te zatwierdzone zostały przez Wydz. Techn. GOZLA jako nowe rekordy śląskie.

Trójbój Pań o mistrzostwo Polski.

Rozegrany ubiegłej niedzieli we Lwowie trójbój pań o mistrzostwo Polski zgromadził na starcie jedynie zawodniczki AZS (Warszawa), Grażyna (Warszawa) i AZS (Lwów). Raził zupełny brak zawodniczek z innych okręgów. Wyniki osiągnięte należy uważać za b. dobre. W pierwszym rzędzie wpłynęła na to doskonała bieżnia i piękna pogoda. Publiczność nadspodziewanie dopisała, jawiąc się w liczbie około 3000 (co ze względu na małą ilość konkurencyj i garstkę startujących, należy uważać za wielki sukces). Wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m: 1) Hulanicka (Grażyna) 12,7; 2) Konopacka (AZS) 13,2.

Skok w wyż: 1) Hulanicka (Grażyna) 1,38; 2) Konopacka 1.34.

Rzut oszczepem: 1) Konopacka (AZS) 34,83; 2) Hulanicka (Grażyna) 30,32.

Ponadto odbyły się konkurencje, nie wchodzące w ramy trójboju, a to rzut dyskiem i skok w dal. Wyniki:

Ryut dyskiem: 1) Konopacka (AZS) 37,07; 2) Hulanicka (Grażyna) 27,35.

Skok w dal: 1) Konopacka (AZS) 5.10; 2) Hulanicka (Grażyna) 5 m.

„Czarni“

Komitet odbudowy trybuny J. L. K. S. Czarni

komunikuje, że osobami, uprawnionymi do zbierania składek na odbudowę spalonej trybuny, są jedynie posiadacze drukowanych list składkowych, zaopatrzonych w pieczęć klubową oraz w podpisy przewodniczącego komitetu odbudowy nacz. Kanarowskiego i skarbnika, radcy Sz. Łabędzkiego. Każda lista składkowa posiada numer porządkowy i opiewa na nazwisko zbierającego składki.

Ofiarodawców uprasza się o czytelne wpisywanie Swych nazwisk do list, by móc je odczytać i publicznie ogłosić. Wszystkie łaskawe składki kierować należy do skarbnika komitetu p. radcy Szymona Łabędzkiego, II Izba Skarbowa Lwów, ulica Rutowskiego 17.

Posiadaczy list składkowych wzywa komitet odbudowy do intensywnej zbiórki gotówki i zwrot list składkowych oraz datków skarbnikowi komitetu radcy Sz. Łabędzkiemu, II Izba Skarbowa Lwów, Rutowskiego 17.

Jedynie rychłe zebranie odpowiedniego kapitału umożliwi komitetowi przystąpienia jeszcze tego roku do odbudowy trybuny. Wszystkich tych, do których nie dotrą zbierający na listy składkowe, a którzy chcą swój grosz dorzucić do odbudowy, prosi komitet, by złożyli go w redakcji najbliższego dziennika lub przesłali pocztą na ręce skarbnika odbudowy radcy Sz. Łabędzkiego- II Izba Skarbowa Lwów, Rutowskiego 17.

Redakcje wszystkich dzienników, które raczyły zająć się składkami, prosi komitet o kierowanie ich do radcy Łabędzkiego, Lwów, Rutowskiego 17.

List sportowy z Wiednia

Wiedeń pod znakiem międzynarodowych imprez.

Ostatnia niedziela przyniosła zwolennikom piłki nożnej rozczarowanie. Reprezentacja Austrji przegrała z reprezentacją Węgier 2:3 (1:2). Austrjacy, mający za sobą dwie bezpośrednio po sobie idące przegrane z Węgrami (w Budapeszcie), byli tym razem pewni zwycięstwa, zwłaszcza, że zawodnicy drużyny austrjackiej znajdowali się właśnie w nadzwyczajnej formie.

Tymczasem Austrjacy grali poniżej formy, i to tak źle, że wygwizdała ich w czasie gry ... własna publika wiedeńska.

Węgrzy silniejsi fizycznie, pokazali grę ładną, lecz chwilami i brutalną.

Na olbrzymim stadjonie „Hohe-Warte“ w Döblingu, gdzie zebrało się przeszło 40 tysięcy widzów, wystąpiły drużyny w następującym składzie:

Austrja: Hilden (W. A. C.), Tandler (Austria), Reiner, Kaller, Hoffman (Vienna), Luef, Wessely (Rapid), Horvath (Wacker), Gschweibl (Vienna), Wesselik (Rapid), Brosenbauer (Vienna).

Węgry: Amsel (Ferencvaros), Mandel (Hungaria), Löwy (Ofner XI), Berkessy (Ferencv.), Kleber (Hungaria), Lyka (Ferencv.), Ströck, Auer (Ujpesti), Turay, Toldy (Ferencv.), Ticska (Hungaria).

W pierwszych minutach następuje kilka wypadów Austrji, likwidowanych przez obrońców i bramkarza Węgrów. Gra otwarta i spokojna, nabiera dopiero ostrości po pierwszej bramce, uzyskanej w 27 minucie przez Wesselik'a, który, odwrócony tyłem do bramki, pakuje zręcznie piłkę głową do siatki Węgrów. W tej samej minucie wyrównują Węgrzy przez doskonałego Turay'a. — Węgrzy atakują; przeciwnik traci głowę, i pada druga bramka dla Węgier, strzelona przez Ticskę. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po zmianie Austrjacy atakują, lecz nie rozumieją się wzajemnie, co wykorzystują Węgrzy. Kilka niebezpiecznych strzałów Turay'a i Ticski broni szczęśliwie Hilden, aż w 15 minucie Gschweibl z zamieszania pod bramką zdobywa drugi i ostatni punkt dla Austrji. Obydwie drużyny starają się o zdobycie decydującej bramki, przyczem dochodzi do ostrej gry, jednak oskonały sędzia Carraro (Włochy), potrafił utrzymać drużyny w karbach.

Węgrzy w 30 minucie przez Turay'a ustalają ostatecznie wynik pięknym goalem. Ostatnie minuty należą do Węgrów, którzy lepszą od przeciwnika grą pozyskali sobie publiczność.

Jeżeli chodzi o ocenę gry, to ta nie stała na wysokim poziomie; coprawda pogoda nie dopisała, czyniąc boisko rozmokłem i śliskiem. Drużyna węgierska była o całą klasę lepsza.

Był to 66-ty mecz między Austrją a Węgrami; dotychczas t. j. od roku 1902 zwyciężyli Węgrzy 30 razy, Austrjacy 22 razy, nierozstrzygnięto 14 razy.

*

Zawody powyższe poprzedziły międzynarodowe zawody lekkoatletyczne między zespołami Austrji i Szwajcarji. Austrja, pokonana ostanio w Bernie, przygotowała się należycie i zwyciężyła obecnie Szwajcarję w stosunku 70½ : 52½. Zawody te stały na b. wysokim poziomie, przyczem padł nowy rekord austrjacki w rzucie dyskiem, uzyskany przez Janausch'a (W.A.F.) 44,66 m. —

Burzę oklasków wywołało ukazanie się w honorowej rundzie zwycięzcy biegu maratońskiego Tuschka (W.A.C.), który w tymże dniu przed południem podczas ulewnego deszczu w tymże biegu poraz drugi zwyciężył, ustalając — mimo złych warunków atmosferycznych — nowy rekord trasy czasem 2:43:03 sek. Drugim był mistrz Pragi, Heks (Hagibor), uzyskując czas gorszy o 2 min. i 24 sek.

Jeżeli mowa o międzynarodowych imprezach, to wspomnieć należy również o niedzielnem zwycięstwie austrjackiej drużyny piłki ręcznej nad reprezentacją niemiecką w Darmstadt w stosunku 6:5 (3:1).

Henryk Messinger.

Wiedeń, 23. 9. 1930 r.

Odpowiedzi redakcji

p. W. Stark, Lwów. — List oddaliśmy P.Z.A. do zaopinjowania, poczem ewentualnie umieścimy.

p. A. K. Sabatowski, Lwów-Poznań. — Za uwagi dziękujemy. Z braku adresu tu odpowiadamy.

p. Haber St. — Prosimy o adres; oczekujemy sprawozdania.

p. A. Jaroszewski, Kraków. — Ponieważ w poniedziałek możemy umieszczać tylko treściwe wzmianki, prosimy się ścieśniać. — P. K. nie jest naszym sprawozdawcą.

T. G. Sokół. — Umieścimy w przeróbce w następnym numerze.

p. J. Nieciński, Wilno. — Do Nr. 36; dziękujemy. List osobno.

p. R. Mosin, Warszawa. — Dziękujemy, nie skorzystamy, gdyż objął wcześniej kto inny.

Odpowiedź p. Skotnickiemu ukaże się w Nr. 36.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595, — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca Śl. Rada Sportowa. — Red. nacz.: Dr. Kaz. Załuski; przyjmuje we wtorki i czwartki.
Redaktor odpowiedzialny: Dyr. Karol Koźlik. Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.